Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 23 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 262

Kompromitacja agresorów!

Klika lisynmanowskich zbrodniarzy wspólnie z rządem USA, Kuomintangiem i Japonią

planowała zbrojną napaść

na Związek Radziecki, Koreę Północną i Chiny Ludowe

PEKIN (PAP) — Wychodzący w Phenjanie dziennik „Nodon Sinmun" rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo-koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Dnia 19 września dziennik „Nodon Sinmun" ogłosił pismo doradcy lisynmanowskiego do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku Ena, wystosowane do Li Syn Mana 3 grudnia 1948 roku. Pismo to brzmi jak następuje:

Drogi Panie Prezydencie! Otrzymałem dziś pana radiogram i niniejszym wyrażam podziękowanie za to, że pozostawił mi pan czas na leczenie rany, odkładając do wczesnej wiosny mój przyjazd, abym mógł służyć panu i krajowi.

Odnośnie spraw międzynarodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwolę sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wcześniej, a mianowicie — **kości zostały rzucone.** Azja Wschodnia, tak jak i każda inna część świata, której zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo, albo musi bez sprzeciwu ulec komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczciwy patriota w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Co mówią dokumenty, odnalezione w Seulu przez koreańską Armię Ludową

Aby jednak doprowadzić czekającą nas walkę do zwycięskiego końca, **siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym ruszyć w trzech kierunkach, a mianowicie — Japończycy winni posuwać się wzdłuż łuku północno - wschodniego i przejść przez Władywostok, — armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez półwysep Laotuński i dotrzeć do Charbinu, — odrodzona chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chiny terytoria z prowincją Laotung włącznie.**

Po zwycięskim zakończeniu wojny **armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię** do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły roboczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, **Japonii powinno się zagwarantować przeważające wpływy oddając jej Władywostok i część Syberii.** W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znowu stała się narodem imperialistycznym, odrodzi się jej duch zemsty, który rozpali serca Japończyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwolić od poniżającej kapitulacji i znów próbowałaby ujarzmić świat. Jeśli ta potencjonalna groźba nie ma stać się rzeczywistością, należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły się one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę. Posiada Pan niewątpliwie lepszy od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja, a nie Pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i szyderstw.

Szczerze Panu oddany

(—) Pen Ku En

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Głos pokoju

W chwili, gdy na całej kuli ziemskiej rozwija się gigantyczna bitwa o pokój, gdy mordercy kobiet i dzieci koreańskich usiłują rozszerzyć konflikt, z trybuny V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych rozległ się **głos pokoju, głos w obronie milionów istnień ludzkich, w obronie naszych domostw i naszej cywilizacji. Minister Wyszyński w imieniu Związku Radzieckiego przedłożył Zgromadzeniu deklarację w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa między narodami.**

Raz jeszcze przedstawiciel Związku Radzieckiego wysunął konkretną propozycję, której celem jest idea przyświecająca niezmiennie polityce zagranicznej ZSRR — utrwalenie pokoju, szczera współpraca między narodami.

Deklaracja proponuje, by Zgromadzenie napiętnowało propagandę wojenną, by winni jej byli pociągani do odpowiedzialności. Propozycja ta spotka się z uznaniem milionów uczciwych ludzi, którzy piętnują spadkobierców Goebbelsa, którzy domagają się spętania głosicieli masowej zagłady, sieją cych ziarna nienawiści między narodami.

Drugi punkt deklaracji pokrywa się w treści z Apelem Sztokholmskim. Stwierdzając poza tym, że stosowanie broni atomowej jako oręża agresji nie da pogodzić się z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Innymi słowy pokrywa się z żądaniem już wyrażonym przez setki milionów ludzi, pokrywa się z żądaniem całego narodu polskiego. **Zakaz broni atomowej, uznanie za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy jej użyje — oto sprawa wokół której zjednoczyły się energie, pragnienia milionów ludzi na wszystkich kontynentach. Uchronić ludzkość przed najbardziej ludobójczą z broni, przestrzec zbrodniarzy przed konsekwencjami ich ewentualnych kroków — oto żądanie wielomilionowych mas, raz jeszcze postawione na forum ONZ przez Związek Radziecki.**

Punkt trzeci deklaracji radzieckiej dotyczy zawarcia paktu dla umocnienia pokoju między ZSRR, USA, W. Brytanią, Francją i Chinami oraz zredukowania w 1950 roku przez wielkie mocarstwa sił zbrojnych o jedną trzecią z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Deklaracja radziecka to dokument, z którego przebija **głęboka troska o zapewnienie trwałego pokoju, o zaoszczędzenie ludzkości nowych tragicznych doświadczeń. Deklaracja zgłoszona przez ministra Wyszyńskiego, to wyraz niezłomnej pokojowej polityki kraju socjalizmu, to również drogowskaz. Wskazuje ona bowiem drogę, sposób zapobieżenia nowej wojnie, utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.**

Z trybuny V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych usłyszeliśmy również głos amerykańskiego imperializmu. Raz, by gwałcąc brutalnie Kartę Narodów Zjednoczonych sprzeciwić się dopuszczeniu przedstawicieli 475 milionowego narodu chińskiego. Po raz drugi, by brutalnie atakując Związek Radziecki przedstawić propozycje, które poprzez ograniczenie uprawnień członków Rady Bezpieczeństwa doprowadziłyby do ostatecznego przekształcenia ONZ w narzędzie wojennej polityki amerykańskiego Departamentu Stanu.

Dwa głosy. **Pierwszy w imieniu setek milionów, w imieniu naszego szczęścia, w obronie Organizacji, która miała i ma stać na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.** Drugi w imieniu garstki, której zniszczenia wojenne przynoszą stokrotne zyski, dla której wojna jest deską ratunku przed zwycięskim marszem wolności i postępu.

Głosu Związku Radzieckiego — głosu pokoju nic nie jest w stanie zagłuszyć. Trafia do milionów ludzi na świecie. Jest ich głosem. Jest również głosem narodu polskiego, który — pomny 6 milionów ofiar ostatniej wojny—stoi w pierwszym szeregu narodów walczących o pokój.

(tr.)

Realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody

Nowy przejaw potęgi i polityki pokojowej ZSRR

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Kanału Południowo-Ukraińskiego i Kanału Północno-Krymskiego oraz w sprawie irygacji południowych terenów Ukrainy i północnych obszarów Krymu

MOSKWA (PAP) — W ślad za uchwałami Rady Ministrów ZSRR, w sprawie budowy gigantycznych elektrowni nadwołżańskich oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego, Rząd Radziecki powziął uchwałę, która stanowi nowe świadectwo potęgi i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, nowe ogniwo w genialnym stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania komunizmu.

W celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu, nawiedzanych przez posuchy oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy, jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu — **Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o zbudowaniu potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej. System ten umożliwi nawodnienie i irygację 3.200.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu oraz stworzenie nowej bazy energetycznej na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu.**

W dolnym biegu Dniepru, w pobliżu miasta Kachówka zostanie zbudowana **elektrownia wodna o mocy 250.000 kw., która produkować będzie rocznie około 1.200.000.000 kw. godz. energii elektrycznej, zapora wodna, wielki zbiornik wody o pojemności 14.000.000.000 m sześciennych oraz stacje pomp.**

Uchwała Rządu Radzieckiego przewiduje ponadto zbudowanie mostu kolejowego przez Dniepr wzdłuż zapory kachowskiej. Zbudowany zostanie **Kanał Południowo - Ukraiński i stanowiący jego przedłużenie Kanał Północno - Krymski o łącznej długości 550 km.** Kanał Południowo-Ukraiński, który pobierać będzie wodę z Dniepru w ilości 600 — 650 m sześć. na sek. rozpoczynać się będzie w pobliżu miasta Zaporoża, biec będzie na południe w kierunku rzeki Mołocznej, następnie skręci na południowy - zachód od miasta Askania Nowa w obwodzie chersońskim, skąd biec będzie w kierunku południowo-wschodnim do jeziora Siwasz na północnym Krymie. **Od Siwaszu rozpocznie się Kanał Północno-Krymski, który przekopany zostanie w kierunku południowym do miasta Dżankoj, a stąd wzdłuż południowego wybrzeża morza Azowskiego biec będzie na południowy-wschód do miasta Kercz.**

W miejscu, w którym trasa kanału przebiegać będzie przez rzekę Mołoczna, **zbudowana zostanie na północy od miasta Melitopol tama oraz zbiornik wody o pojemności 6.000.000.000 m sześć. jak również elektrownia wodna o mocy 10.000 kw.** Wzdłuż trasy kanału zbudowane zostaną **liczne zbiorniki wody** o łącznej pojemności 1.000.000.000 m sześć. Uchwała przewiduje, że pobieranie wody z Dniepru przez Kanał Południowo - Ukraiński powyżej zapory Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej dla zapełnienia zbiornika na rzece Mołocznej odbywać się będzie jedynie w okresie powodzi bez uszczerbku dla normalnej pracy Dnieprogesu. Ponadto zbudowany zostanie **mniejszy kanał długości 60 km, który połączy Kanał Południowo - Ukraiński z rezerwuarem kachowskim nad Dnieprem. Kanał ten przebiegać będzie od miasta Askania Nowa do Kachowska i przeznaczony jest do zaopatrywania sieci irygacyjnej w wodę ze zbiornika kachowskiego.**

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje ponadto zbudowanie pobocznych kanałów irygacyjnych o łącznej długości 300 km wraz ze stacjami pomp.

Dzięki zbudowaniu powyższych obiektów system irygacyjny w obwodzie chersońskim, zaporożskim, nikołajewskim i dniepropietrowskim (Ukraińska SSR) obejmie 1.200.000 ha ziemi oraz 3.000.000 ha w północnych rejonach obwodu krymskiego. Ponadto nawodnionych zostanie 1.700.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i na Krymie. W strefie obu kanałów oraz zbiorników wodnych założone zostaną ochronne pasy leśne. Na terenach objętych przez nowopowstały system hydroenergetyczny stworzone zostaną wszelkie warunki dla intensywnego rozwoju uprawy bawełny, dla uzyskania trwałych i wysokich zbiorów pszenicy i innych kultur rolnych, dla dalszego rozwoju hodowli bydła, hodowli cienko-wełnistych owiec, drobiu oraz dla szerokiego zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie.

Prace nad realizacją uchwały Rządu Radzieckiego rozpoczną się w roku 1951, Kachowska Elektrownia Wodna uruchomiona zostanie w roku 1956, a oba kanały i związane z nimi urządzenia hydrotechniczne i irygacyjne w roku 1957.

Budowa Kachowskiej Elektrowni Wodnej powierzona została organizacji „Dnieprostroj". Pozostałymi pracami, tzn. budową obu kanałów i systemu irygacyjnego kierować będzie przedsiębiorstwo — „Ukrwodstroj". Kierownikiem budownictwa mianowany został — A. Boczkin, a inż. naczelnym — W. Simakow. Całokształtem prac badawczych oraz projektodawczych wszystkich wspomnianych wyżej obiektów kierować będzie organizacja „Hydroprojekt", która jak wiadomo, zajmuje się również opracowaniem projektów budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz Kanału Turkmeńskiego.

Nagroda Stalinowska

za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła wniosek Komitetu do Spraw Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości o przyznanie Nagrody Stalinowskiej I stopnia za rok 1949 w dziedzinie nauk biologicznych — dr nauk biologicznych, **prof. Oldze LEPIESZYŃSKIEJ.**

Olga Lepieszyńska otrzymała nagrodę za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia oraz za badania dotyczące powstawania komórek, zawarte w dziele naukowym pt. **„Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie".**

Arnold Zweig w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 21 przybył do Warszawy czołowy niemiecki pisarz postępowy **Arnold Zweig.**

Radziecka Deklaracja Pokoju

Minister Wyszyński wzywa ONZ do usunięcia groźby nowej wojny

i do zacieśnienia współpracy międzynarodowej

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Na środowym porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia oraz przewodniczących 6 komisji.

Wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia Ogólnego zostali — w kolejności uzyskanych głosów przedstawiciele: USA (58), Zjednoczonego Królestwa (57), Francji (57), **Związku Radzieckiego (51),** Kuomintangu (45), Wenezueli (41), Australii (39).

Przewodniczący Zgromadzenia, jego zastępcy oraz przewodniczący poszczególnych komisji weszli w skład tzw. Komisji Ogólnej.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęły się ogólne debaty.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Brazylii de Freitas Valle.

Przemówienie jego pełne sprzeczności i mglistych sformułowań **w rzeczywistości miało przygotować grunt pod próby podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa.** Mówiąc o rzekomym „nadużywaniu" tzw. „prawa veta" w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Brazylii zmuszony był jednak przyznać, że bez ryzyka nie można ograniczać pełnomocnictw Rady, gdyż jest ona organem ponoszącym główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Acheson, który sformułował wnioski amerykańskie, zmierzające do podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przez rozszerzenie pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego kosztem uprawnień Rady.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Po Achesonie przemawiał szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński.

Zgromadzenie Ogólne — powiedział Wyszyński — rozpoczyna swą pracę od ogólnej dyskusji, w której podsumowuje się zwykle wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz nakreśla nowe zadania i sposoby ich rozwiązania. Tego rodzaju wymiana poglądów sprzyja nawiązaniu lepszego zrozumienia między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał.

Sekretarz stanu USA — ciągnął dalej Wyszyński — nie cofnął się przed brutalnym zaatakowaniem Związku Radzieckiego, usiłując wciągnąć nas na drogę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie stoją przed Zgromadzeniem Ogólnym, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego stosunku do spraw międzynarodowych i do własnych słów. **Delegacja radziecka nie pójdzie tą drogą.** Uważamy, że **obecnie jest rzeczą ważniejszą i bardziej konieczną skupić uwagę na głównym celu, dla którego zebraliśmy się na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, skupić uwagę na tym temacie, który bezpośrednio i jak najściślej związany jest z odpowiedzią na pytanie, co powinno uczynić w obecnej sytuacji międzynarodowej Zgromadzenie Ogólne i ci wszyscy, którzy uczciwie i szczerze pragną wypełnić swój obowiązek, odpowiedzieć jasno i zdecydowanie na kategoryczne wezwanie milionów ludzi nienawidzących wojny i pragnących pokoju.**

Min. Wyszyński podkreślił, że Związek Radziecki zawsze przywiązywał i nadal przywiązuje duże znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on oświadczenie Generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki uważa ONZ za poważne narzędzie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W zakończeniu swego przemówienia Wyszyński oświadczył:

— W celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR wnosi na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

DEKLARACJA O USUNIĘCIU GROŹBY NOWEJ WOJNY, O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

„Biorąc pod uwagę, że jednym z najważniejszych zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, umocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między narodami i współpraca między nimi w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych;

wyrażając niezłomną wolę zapobieżenia groźbie nowej wojny i podzielając nieugiętą wolę pokoju, ożywiającą narody, które wyraziły to swoje dążenie setkami milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim;

uważając za najcięższą międzynarodową zbrodnię przeciwko ludzkości stosowanie broni atomowej oraz innych środków masowej zagłady ludzi i kierując się przy tym jednomyślnie powziętą w roku 1946 przez Zgromadzenie Ogólne uchwałą o konieczności zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych;

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zacięte boje w Korei

Żołnierze lisynmanowscy masowo przechodzą na stronę Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 21 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej **toczą na wszystkich frontach zaciekłe walki i odpierają kontrataki wojsk nieprzyjacielskich.**

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały Armii Ludowej odpierają liczne kontrataki nieprzyjaciela, **zadając mu dotkliwe straty.**

W walkach w tym rejonie wojska ludowe wzięły do niewoli wielu nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 15 czołgów, 15 dział 81 mm, 10 dział rakietowych, 5 działek przeciwpancernych, przeszło 40 ciężkich karabinów maszynowych, 50 lekkich karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej strąciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Inczon, oddziały Armii Ludowej **toczą uporczywe walki obronne** z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

MŁODZI KOREAŃCZYCY SĄ WCIELANI PRZEMOCĄ DO WOJSK LI SYN MANA

PEKIN (PAP). — Koreańska Agencja Prasowa donosi, że jak wynika z zeznań wziętych do niewoli żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana, na niewyzwolonych jeszcze obszarach Korei, **młodzi ludzie są przymusowo wcielani do armii i wysyłani na front bez żadnego przeszkolenia. Oficerowie i specjalne oddziały policji wojskowej zmuszają rekrutów do walki, grożąc natychmiastowym rozstrzelaniem.**

Żołnierze lisynmanowscy nie chcą walczyć przeciwko swym braciom w interesie imperialistów amerykańskich.

Toteż dezerterują oni, poddając się masowo przy pierwszym zetknięciu się z oddziałami Armii Ludowej.

Uczeni polscy

w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Ministerstwie Rolnictwa ZSRR odbyło się przyjęcie wydane z okazji przybycia do Moskwy delegacji agrobiologów polskich.

Gości powitał serdecznie wiceminister Rolnictwa — **Paweł Łobanow.**

Delegacja uczonych polskich zatrzyma się w Moskwie kilka dni, gdzie zapozna się z pracami szeregu instytutów rolniczych.

Radziecka Deklaracja Pokoju

Minister Wyszyński wzywa ONZ do usunięcia groźby nowej wojny i zacieśnienia współpracy między narodami

(Dokończenie ze str. 1)

stwierdzając, że obecne wydarzenia w Korei i w innych okręgach Oceanu Spokojnego z nową siłą potwierdzają wyjątkową wagę i aktualność dla pokoju i bezpieczeństwa narodów — sprawy połączenia dla tych celów wysiłków pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ponoszących szczególną od powiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju —

Zgromadzenie Ogólne postanawia przyjąć następującą deklarację:

1 Zgromadzenie Ogólne potępia prowadzoną w szeregu krajów propagandę na rzecz nowej wojny i wzywa wszystkie państwa, aby w swych krajach zabroniły tego rodzaju propagandy, a winowajców pociągnęły do odpowiedzialności.

2 Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej jako oręża agresji i masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów, za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłasza o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i rozciągnięciu surowej kontroli międzynarodowej nad ścisłym i bezwarunkowym wykonaniem tego zakazu.

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową lub jakiś inny środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3 Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jednomyślnie wyraża życzenie:

a aby Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły między sobą pakt w sprawie utrwalenia pokoju;

b aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o jedną trzecią obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną), z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego".

Minister Wyszyński wezwał w zakończeniu Zgromadzenie Ogólne, aby zdecydowanie kroczyło drogą pokoju i zacieśniania współpracy między narodami.

Przemówienie delegata Peru Belaunde, który poparł stanowisko USA, zakończyło środowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Depesza do Generalissimusa Stalina

wysłana przez uczestników posiedzenia Komitetu Administracyjnego Transportowców

Do Towarzysza Stalina

MOSKWA — KREML

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół milionów pracowników transportu wszystkich krajów świata, przesyłają Wam, Nauczycielowi i Wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienia.

Zapewniamy Was, naszego genialnego wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knowań imperialistów — podżegaczy wojennych i ich sługusów, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu.

Niech żyje umiłowany wódz mas pracujących całego świata — Wielki Stalin!

30-lecie „Rudego Prava"

W zamieszczonym na łamach „Prawdy" artykule, pt. „Chlubne 30-lecie", poświęconym jubileuszowi gazety „Rude Pravo" — centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, czytamy m. in.:

Robotnicza prasa socjalistyczna Czechosłowacji ma przeszło 50-letnią historię. Jednakże dopiero po wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, kiedy to w szeregach czeskiej partii socjal-demokratycznej powstała grupa lewicowa, klasa robotnicza uzyskała swoją gazetę, walczącą w interesach mas pracujących, niosącą w masy ludowe zwycięskie idee Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Wraz z Partią Komunistyczną i pod jej kierownictwem gazeta „Rude Pravo" torowała w ciężkich walkach drogę do marksizmu-leninizmu. Pierwsze kroki w kierunku gruntownego studiowania oraz rozpowszechniania teorii marksistowsko-leninowskiej w Czechosłowacji poczyniła Partia Komunistyczna w r. 1925, gdy Klement Gottwald wybrany został do Komitetu Centralnego Partii.

Najwybitniejsi współpracownicy redakcji „Rude Pravo" — Jan Szwerma, Juliusz Fuczik i inni zginęli podczas okupacji niemieckiej — w walce o wolność narodu.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką „Rude Pravo" przychodzi z pomocą Partii Komunistycznej w umocnieniu władzy mas pracujących, walczy z knowaniami reakcji, jest niezmordowanym pomocnikiem Partii w walce o zbudowanie socjalizmu.



Julian Fuczik — redaktor naczelny „Rudego Prava" — zamordowany przez hitlerowców.

„Rude Pravo" propaguje zasady proletariackiego internacjonalizmu, ideę przyjaźni i współpracy narodów, demaskuje burżuazyjnych nacjonalistów, walczy przeciw faszystowskiej klice Tito — Rankowicza, przeciw nikczemnym agentom i szpiegom imperialistów anglo - amerykańskich, walczy o trwały pokój na świecie.

Wraz z naszymi czytelnikami przesyłamy gazecie „Rude Pravo" serdeczne pozdrowienia w dniu 30 rocznicy istnienia i życzymy jej dalszych sukcesów w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Kompromitacja agresorów

Co mówią dokumenty, odnalezione w Seulu przez koreańską Armię Ludową

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Dziennik „Nodon Sinmun" opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezydenta" Korei Południowej Li Syn Mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do swego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych — Czo Bion Oka:

„Drogi doktorze Czo! Sądzę, że radiogram pana dotyczący celowości jawnego zwrócenia się o pomoc wojskową był całkowicie na czasie. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie w obawie, że mogłoby to zaszkodzić pewnym poufnym krokom, podjętym przez Muccio (ambasador Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej — przyp. red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś nie coś, gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrightem (doradca amerykański przy marionetkowym rządzie Li Syn Mana— przyp. red.). Zapytałem go spokojnie, jak przedstawiają się sprawy i otrzymałem następującą odpowiedź: „Pomoc militarna przyznana i prezydent podpisał odpowiedni dokument". Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też układ o pomocy gospodarczej. Następnie oświadczył on, że publiczne zwrócenie się o dalszą pomoc wojskową może zaszkodzić temu planowi.

To, co ja i pan usiłujemy uczynić zmierza do tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi jak o nas myślą. Powinniśmy dowieść, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami równie dobrze jak każdy inny dobrze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. **Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz wyżej cenią nasze siły i nasze możliwości.** Dopóki jednak nie będziemy pewni poparcia niektórych wpływowych dzienników amerykańskich, było by rzeczą wielce ryzykowną zwracać się otwarcie z prośbą o sprzęt wojenny i amunicję. Właśnie dlatego uważam za celowe, aby misja pana była poufna.

Jednocześnie chciałbym panu wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odczuwać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, **potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj. Równocześnie dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardziej celową nas uzbrajać niż jakikolwiek inny naród. Biorąc pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy większe podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.**

Możemy przy pomocy dokumentów dowieść, że przewidujemy nadciągające wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumieją to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że **powinien pan szczerze i w sposób ściśle poufny omówić tę sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem, z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.**

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność cywilna na północy przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi to uczynić bez naszej pomocy. Proszą, by dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczyć dzień i godzinę. Faktycznie żądają oni, abyśmy to uczynili, jednakże my nalegamy, aby poczekali z tej prostej przyczyny, **że nie** mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczne siły zbrojne, aby **ruszyć na północ,** zjednoczyć się ze znajdującą się tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jaluczian i tam bronić granicy.

Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jaluczian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10—12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkaset tysięcy żołnierzy, którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojenni. Japończycy trzymali ich na pierwszej linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Większość oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowują się oni bardzo skromnie w obawie, że mogą ich nazwać **elementami projapońskimi.** Są to lojalni obywatele, gotowi oddać swe życie za kraj. **Jeśli otrzymamy dostateczną ilość broni, możemy ich przygotować w bardzo krótkim okresie czasu.**

Wszystko co napisałem wyżej wytłumaczy panu dlaczego pragnę utrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam panu również takie drogi działania, które może uzna pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Było by rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, gdyby nie wzięto potrzeb tych pod uwagę. **Popełniony w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa dostarczenia Koreańczykom broni — nie powinien się powtórzyć.**

Oczekuję pańskiego poufnego sprawozdania o stanowisku, z jakim pan się spotkał ze strony wysoko postawionych osobistości oficjalnych. My ze swej strony postaramy się stąd pomóc panu wszelkimi możliwymi sposobami.

Szczerze panu oddany.

Li Syn Man.

Dziennik opublikował odbitkę fotograficzną końcowej części powyższego listu napisanego **w języku angielskim.**

Dziennik „Nodon Sinmun" zamieścił również list specjalnego przedstawiciela Li Syn Mana w Stanach Zjednoczonych Czo Bion Oka do Li Syn Mana z 12 października 1949 roku. Oto treść tego pisma:

Drogi Panie Prezydencie! Na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się gorąca dyskusja nad tak ważnymi zagadnieniami jak problem grecki, problem kolonii włoskich, praw człowieka i wolności religii, problem chiński i problem kontroli nad energią atomową. Rezolucja w sprawie Korei uchwalona przez specjalną komisję polityczną, niewątpliwie zostanie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne przytłaczającą większością głosów.

List pana do doktora Olivera (*profesor amerykański wykonujący poufne polecenie lisynmanowców w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.*) w sprawie zniesienia lub ściślej w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei Północnej przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Pana propozycję w obecnych warunkach stanowią jedyny logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpił jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwości co do naszego przygotowania i wydaje mi się, że **światowa opinia publiczna nie poprze takich działań.** Należy przypomnieć, że zaprzyjaźnione mocarstwa przekonały rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem, w jaki sposób i co może uczynić Oliver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie może on pisać o tym w prasie, jako o niezmiennej polityce naszego rządu. Nie sądzę również, że było by dla niego rzeczą rozsądną publicznie występować w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem Tianem (Tian Men — „ambasador" Korei Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Oliverem i jednomyślnie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi Panie Prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szczerze przedstawiam mój punkt widzenia, lecz chciałbym Pana zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiernie Panu służyć.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku, szczerze Panu oddany.

(—) Czo Bion Ok.

W 1-szą rocznicę zwycięstwa narodu chińskiego

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej" — tymi słowy Mao Tse-tung obwieszczał rok temu historyczne zwycięstwo ludu chińskiego nad rodzimymi ciemiężcami.

Dokładnie w rok później, na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, amerykańscy imperialiści przy współudziale przedstawicieli państw satelickich odrzucili wniosek o dopuszczenie Chin Ludowych do ONZ.

Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było ukoronowaniem bohaterskiej, długoletniej walki ludu chińskiego. Był to triumf 475-milionowego narodu nad imperializmem i zaprzedaną mu kliką skorumpowanych katów i ciemiężycieli narodu — kliką Czang Kai - szeka. Nie uratował jej ani sprzęt wojenny noszący markę „Made in USA", ani 6 miliardów dolarów, które Wall-Street włożył w obronę reżimu kuomintangowskiego. **Znienawidzona przez naród chiński zgraja oprawców i zdrajców kuomintangowskich została przepędzona. Na ziemi chińskiej władza przeszła w ręce jej jedynego prawowitego gospodarza — w ręce ludu chińskiego. Wola ludu okazała się silniejsza od amerykańskich czołgów i dolarów.**

Zwycięstwo ludu chińskiego było klęską interwencji amerykańskiej w Chinach, przekreślało plany ujarzmienia Chin, było potężnym ciosem zadanym imperializmowi. Już rok temu każdy mógł się przekonać, że Czang Kai-szek i jego klika doszczętnie zbankrutowała i straciła jakiekolwiek podstawy dla reprezentowania Chin. Fakt ten dotarł nawet do świadomości wielu rządów kapitalistycznych, które kierując się logiką faktów i własnym interesem uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Ale imperializm amerykański, śmiertelny wróg narodu chińskiego, wróg wszystkich narodów azjatyckich nie chciał i po dziś dzień nie chce pogodzić się ze swą klęską. W planach imperialistów amerykańskich Chiny zawsze odgrywały olbrzymią rolę. Były olbrzymim rynkiem zbytu, były dostawcą surowców i taniej siły roboczej. „Ameryka w Chinach — to Ameryka w Azji" — stwierdził kiedyś amerykański gen. Stilwell, specjalista od spraw chińskich. „Celem naszej polityki — oświadczył na parę dni przed proklamowaniem Chińskiej Republiki Ludowej amerykański senator Mc Carran — winno być wsunięcie nogi w chińskie drzwi zanim się one zupełnie za nami nie zatrzasną". Nie chcąc pogodzić się z faktem, że chińskie drzwi już rok temu się zatrzasnęły, amerykańscy imperialiści wszelkimi sposobami zmierzają do odzyskania utraconego panowania w Chinach.

Rachuby amerykańskich rabusiów imperialistycznych, marzących o ponownym podboju Chin, skazane są **jednak na niepowodzenie. Rok temu naród chiński zadecydował o swoich losach. Osiągnął on w tym czasie poważne sukcesy w budownictwie nowego ustroju demokratyczno - ludowego. Rośnie nieprzerwanie siła Chin Ludowych, związanych sojuszem z wielkim Związkiem Radzieckim. Żadne kłamstwa ani fałszerstwa imperialistów amerykańskich nie potrafią zmienić faktu, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest JEDYNYM rzeczywistym przedstawicielem wielkiego narodu chińskiego.**

Z frontu pokoju

MOSKWA (PAP) — Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło zwołać II Wszechzwiązkową Konferencję Zwolenników Pokoju w dniach 16 — 17 października br. w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele organizacji związkowych, kobiecych, młodzieżowych, sportowych, naukowych, i innych organizacji społecznych.

* * *

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że francuskie związki zawodowe robotników portowych oraz niemieckie związki zawodowe robotników transportowych zawarły układ, w którym zobowiązują się „pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych i przyczynić się do utrzymania pokoju".

W tym celu francuskie i niemieckie związki zawodowe zobowiązują się przeciwstawić wyładowywaniu sprzętu wojennego w portach Francji i Niemiec Zachodnich.

Transportowcy Australii, Nigerii i Dakaru

przyjęci do Międzynarodowego Zrzeszenia

Zakończenie obrad Komitetu Administracyjnego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. w czwartym i ostatnim dniu obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Transportu Lądowego i Powietrznego uchwalono rezolucję zawierającą wytyczne dalszej działalności Zrzeszenia oraz apel do wszystkich transportowców świata do zjednoczenia szeregów w walce o pokój i o żywotne interesy mas pracujących. Uchwalono również wysłanie listu do transportowców Zachodnich Niemiec oraz podziękowanie za braterskie przyjęcie — do transportowców polskich.

Wśród hucznych oklasków na cześć Józefa Stalina — delegaci postanowili wysłać depeszę do Chorążego pokoju i Wodza mas pracujących całego świata.

Burzliwe oklaski zrywają się na sali, gdy przewodniczący — **Alfons Drouard** poddaje pod głosowanie wniosek o przyjęcie do Zrzeszenia Zw. Zaw. Transportowców Australii, Zw. Zaw. Transportowców Nigerii (połudn. Afryka) oraz Zw. Zaw. Transportowców Dakaru (półn. Afryka). **Wniosek zostaje jednomyślnie przyjęty.**

Na sesji wybrano trzech wiceprzewodniczących Zrzeszenia: delegata transportowców ZSRR — **Koriagina,** Chin Ludowych — **Li Czi-po** oraz Włoch — **Massini'ego.**

Do sekretariatu wybrany został delegat radziecki **Lichaczow.**

Zamykając obrady, przewodniczący Zrzeszenia Alfons Drouard wyraził głębokie przekonanie, że realizacja uchwał sesji przyczyni się do zacieśnienia jedności transportowców różnych narodowości i różnych krajów oraz do dalszego wzmożenia ich walki o postęp i pokój.

Na zakończenie obrad zebrani odśpiewali — przy dźwiękach orkiestry — bojową pieśń proletariacką „Międzynarodówkę".

Po uchwale trzech ministrów spraw zagranicznych

SED wzywa do walki

z polityką mocarstw imperialistycznych

BERLIN (PAP) — Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ogłosiło deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, dotyczących Niemiec. W komunikacie tym czytamy:

„Ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji powzięli uchwały w sprawie Niemiec, **nie biorąc pod uwagę woli narodu niemieckiego.** Istotna treść tych decyzji sprowadza się do tego, że wojska interwencyjne w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim mają być zwiększone, młodzież zachodnio - niemiecka ma być mięsem armatnim, a przemysł zachodnio - niemiecki ma być użyty dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego. Trzej ministrowie mocarstw imperialistycznych postanowili pogłębić podział Niemiec i nie dopuścić do ich zjednoczenia. Dla zamaskowania swej polityki deklamują oni gołosłownie o jedności Niemiec". Postanowili oni nadal popierać rząd marionetkowy Adenauera, utworzony przez imperialistów anglo - amerykańskich „rząd" junkrów, monopoli i hitlerowców, ponieważ rząd ten jest ich posłusznym narzędziem, wykorzystanym w sposób sprzeczny z interesami narodu niemieckiego.

Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ostrzega naród niemiecki przed polityką mocarstw imperialistycznych. Wszyscy uczciwi patrioci niemieccy muszą stawić opór zamiarom imperialistów i walczyć o hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, a mianowicie o traktat pokojowy z całymi Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych, przywrócenie jedności Niemiec na zasadach demokratycznych — zgodnych z uchwałami poczdamskimi, o przywrócenie jedności Berlina, o przeprowadzenie wolnych wyborów — bez udziału wojsk okupacyjnych, o rozwój niemieckiej gospodarki pokojowej.

Otwarcie ośrodka

szkolenia dziennikarskiego

Dnia 20 bm. otwarty został w Warszawie w nowowybudowanym gmachu Związku Zawodowego Dziennikarzy przy ul. Foksal 7-5, ośrodek szkolenia dziennikarskiego.

Na inauguracyjną uroczystość pierwszego turnusu szkoleniowego przybyli: kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Stefan Staszewski, zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Ferdynand Chaber, sekretarz generalny Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy tow. Edward Strzelecki.

W obliczu przewozów jesiennych

Trzeba otoczyć troskliwszą opieką organizację partyjną Parowozowni łódzkiej

Z lekka zaczerwienione po nieprzespanej nocy oczy dróżnika **Przybysza** spoglądają po siedzących wokół towarzyszach z natarczywym pytaniem:

— Dlaczego nie potrafiliśmy wziąć za łeb tych wszystkich, którzy psują nam robotę i rzucają kłody pod nogi? Dlaczego organizacja partyjna nie stała się jeszcze bojowym, bolszewickim oddziałem naszej załogi? Jak wielkie są nasze braki widać to jasno dziś, gdy rozpatrujemy sprawę **przewozów jesiennych.**

Członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej **Parowozowni Łódź—Kaliska** uważnie przeglądają uchwałę Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów. **Szczerze mówiąc, nie przygotowali się dziś do głębszego rozpatrzenia tej uchwały.** Komitet Dzielnicy Śródmieście—Prawa dopiero w ostatniej chwili przysłał egzekutywie uchwałę KŁ i Komitetu Dzielnicowego w tej sprawie. **KD Śródmieście—Prawa nie zadał sobie trudu dokładnego opracowania i dostosowania do terenu uchwały KŁ — przeciwnie — skrócił ją, pomijając po prostu wiele istotnych zagadnień.**

II sekretarz organizacji podstawowej **tow. Kącki** odczytuje głośno uchwałę KŁ — punkt po punkcie. Przy każdym zagadnieniu rozwija się dyskusja. Wprawdzie egzekutywa nie była przygotowana do tej dyskusji, lecz sprawy, o których dziś mowa, są wszystkim dobrze znane. Bolączki te nie powstały przecież dopiero dziś, ani wczoraj... Ale, o ile głębsza byłaby dyskusja, gdyby towarzysze mieli czas przemyśleć omawiane zagadnienia i przygotować się do zebrania.

Egzekutywa ujawnia „korzenie zła"

Uchwała mówi o tym, aby „dążyć **do zmniejszenia ilości chorych wagonów"** — a tymczasem na Łodzi Kaliskiej brak troski o tabor kolejowy, a tymczasem podczas przetaczania stale obtłukuje się wagony. **Zawiadowca Gorczyński oraz dyżurni ruchu nie pilnują manewrowych,** zatrudnionych przy przetaczaniu wagonów. Ostatnio na skutek interwencji organizacji partyjnej sytuacja na tym odcinku uległa pewnej poprawie, lecz nadal jeszcze **nie dba się dostatecznie o stan wagonów.**

Uchwała zaleca **prowadzenie energicznej akcji, w celu nie dopuszczania do gromadzenia się wagonów pod wyładunkiem.** A tymczasem z winy odbiorców wagony stoją pod wyładunkiem nieraz po kilka dni. **W ubiegłym miesiącu PKS przetrzymał wagony około 1000 godzin.** Podobnym smutnym rekordem pochlubić się mogą przedsiębiorstwa drzewne. Organizacja partyjna dotychczas nie zajęła w tej sprawie zdecydowanego stanowiska, nie walczyła o usunięcie tego rodzaju przekroczeń.

Egzekutywa podkreśla także **brak troski o zabezpieczenie mienia państwowego na kolei, poważne niedomagania Służby Ochrony Kolei.**

Tow. Pięta nie od razu chciał mówić o tym, jak to jest w „wagonówce" — w warsztatach naprawy wagonów. Z początku brakło mu odwagi. Zazwyczaj na zebraniach towarzysze mówili o błędach, lecz nie dociekali ich przyczyn. Uchwała w sprawie przewozów jesiennych **kładzie duży nacisk na konieczność usprawnienia oraz kontroli naprawy wagonów i parowozów.** Nie można już w dalszym ciągu zamykać oczu na to, co się wokół dzieje. Padają poważne zarzuty pod adresem kierownika robót **Józefowskiego,** zastępcy kierownika warsztatów **Lewandowskiego,** zawiadowcy **Makarowa** — którzy **wstrzymują dopływ nowych kadr.** pod adresem **kierownika Parowozowni, Walczaka,** który nie lubi, żeby się kto wtrącał „do jego spraw". Towarzysze wskazują, że na skutek wadliwej pracy tych pracowników, na skutek ich „sobiepańskiej" roboty praca warsztatu kuleje, a parowozy lub wagony niekiedy bezpośrednio po naprawie **ponownie psują się w drodze.**

Konkretny plan pracy

Mocno zaniedbane są wszystkie odcinki, na których uchwała zaleca wzmożenie czujności. Potrzeba dużego wysiłku, pełnej mobilizacji sił, żeby Łódź—Kaliska wypełniła plan jesiennych przewozów. Nie zlikwidowano wcześniej zła w zarodku. Organizacja partyjna nie obudziła się na czas. Mówiło się, że nie jest dobrze na jednej egzekutywie, powtarzało się to samo na drugiej i trzeciej, na zebraniach organizacji podstawowej. Ale nie wyciągano żadnych wniosków, żadnych postanowień. Rzecz prosta, mowy być nie mogło o rzeczowej kontroli. A przecież Towarzysz Stalin uczy, **że dobrze kierować pracą organizacyjną, to przede wszystkim kontrolować wykonanie podjętych zadań, że podstawową cechą bolszewickiego kierownictwa i bolszewickiego stylu pracy jest jedność słowa i czynu, jedność postanowienia i wykonania.**

Po raz pierwszy na dzisiejszej egzekutywie dopiero, towarzysze przystępują do takiej właśnie pracy. **Przyjmują w ramach pełnej odpowiedzialności egzekutywy za całość prac indywidualną odpowiedzialność za usunięcie przeszkód napotykanych przy realizacji planu przewozów. Tow. Cichal odpowiada za przetoki wagonów, tow. Przybysz za sprawny wyładunek, tow. Pięta za stan wagonów, wyłączonych z ruchu, tow. Kaczmarzewski za naprawę parowozów. Celem usprawnienia mycia wagonów egzekutywa postanawia wprowadzić współzawodnictwo między grupami czyściarzy.** Egzekutywa zajmie się szczególnie warsztatami naprawy wagonów i parowozów, w celu podniesienia jakości remontów. **Egzekutywa postanawia na następnym zebraniu zbadać to, co już zostało dokonane w sprawie przewozów jesiennych** oraz opracować głęboką i szczegółową uchwałę, która będzie obowiązującą wytyczną dla całej organizacji partyjnej.

Komitetowi Dzielnicowemu pod uwagę

Jakże dawno już towarzysze powinni przystąpić do takiej właśnie systematycznej, bolszewickiej pracy. Dawno już należało ujawnić korzenie zła. Sprawy przetoków, wadliwych napraw, braku czujności, poruszane były już od dłuższego czasu. Ale konkretnych wyników nie było. Grupy agitatorów nie pracowały i nie pracują, współzawodnictwo skostniało i zbiurokratyzowało się, szkolenie posuwa się bardzo słabo naprzód, opieka nad kołem ZMP dopiero teraz zaczyna być realizowana. **Ale Komitet Dzielnicowy, do którego napływały protokóły z bezowocnych i bezpłodnych zebrań egzekutywy i organizacji podstawowej, nie zainteresował się tą tak ważną organizacją, nie przeanalizował dostatecznie głęboko jej pracy, nawet w związku z przewozami jesiennymi, ograniczając się tylko do przesłania jej owej nieudanej przeróbki uchwały KŁ.**

Towarzysze skarżą się, że teren jest wyjątkowo ciężki, że dopiero przedstawiciel Komitetu Łódzkiego wskazał im, jak należy przygotować się do podjęcia uchwały, jak przeprowadzić kontrolę jej wykonania. Teraz dopiero przekonali się, że to nie jest bynajmniej tak trudne. Wierzą, iż teraz robota ruszy z miejsca.

Powinna ruszyć, i to jak najprędzej. **Przewozy jesienne muszą zostać przeprowadzone pomyślnie.** Kolej musi podołać wciąż narastającym wymogom naszego życia gospodarczego, musi zaopatrzyć miasta i ośrodki przemysłowe w ziemiopłody, opał i inne artykuły, niezbędne na zimę.

Rzecz prosta, że **organizację partyjną przy Parowozowni Łódź—Kaliska, która ponosi pełną odpowiedzialność za wykonanie tych zadań, należy otoczyć troskliwą opieką. Trzeba pomóc jej podźwignąć się, czuwać nad jej dalszą działalnością, spowodować zorganizowanie grup agitatorów.**

Należy się spodziewać, że Komitet Dzielnicy Śródmieście—Prawa zainteresuje się bliżej organizacją przy Parowozowni. Towarzysze zaś — kierujący działalnością tej organizacji, wszedłszy już raz na dobrą drogę, zrozumiawszy, jakie są ich zadania uczynią wszystko, aby podnieść poziom pracy organizacyjnej i ulepszyć jej styl, aby zlikwidować poważne niedociągnięcia Parowozowni i sprawnie przeprowadzić doniosłą akcję jesiennych przewozów.

H. Samsonowska

To i owo

Na szczytach „kultury"

Amerykański tygodnik „Publisher's Weeckly" zamieścił fotomontaż, reklamujący tzw. bestsellery, czyli „najlepsze" (tzn. najpokupniejsze) książki wydane w br. Oto parę nazwisk i tytułów: Reinhardt — „Historia wędrującego noża", Dodd — „Morderstwo zostało wykryte", Dutton — „Najlepsze opowiadanie detektywne", Randsome Hause — „Noc u rzekomej wdowy", Morrow — „Wypadek z muzykalną krową" itd. itp.

Trzeba przyznać, że żaden kraj poza Stanami Zjednoczonymi — nie produkuje tylu „znakomitych" dzieł literackich (?) w ciągu jednego roku — i w żadnym innym kraju te „znakomite" dzieła nie znalazłyby tylu entuzjastycznych czytelników. Co „kultura" — to „kultura"...

Ale nic na świecie nie dzieje się bez przyczyny, toteż ów szczególny rodzaj zainteresowań „kulturalnych" obywateli USA ma głębsze przyczyny i uzasadnienia. Jednym z nich jest niewątpliwie fakt, że — jak podaje H. P. Beck w pracy pt. „Ludzie, którzy kontrolują nasze uniwersytety" — na 734 członków rad opiekuńczych trzydziestu najgłówniejszych uniwersytetów amerykańskich jest tylko 34 profesorów i naukowców. A reszta?... Reszta — to specjalnie delegowani przedstawiciele wielkich trustów i koncernów, jak General Electric US, Dupont de Nemours i inni. Zadaniem tych „kuratorów" jest dopilnować, by „na uniwersytetach uczono przede wszystkim amerykanizmu".

Czy można się dziwić, że obywatel USA, którego na uniwersytecie nauczono przede wszystkim „amerykanizmu" woli „Historię wędrującego noża" lub „Noc u rzekomej wdowy", niż Szekspira, Balzaka czy Lwa Tołstoja?... Ja bo nie dziwię się wcale.

B. D.

Czyn pokoju w pełni realizacji

Robotnicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego wprowadzają w życie swe zobowiązania

Robotnicy **łódzkich zakładów przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego,** idąc za przykładem wielu innych zakładów, podejmowali liczne zobowiązania produkcyjne na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Jakość zobowiązań i stopień ich wykonania dowodzą najlepiej, jak bardzo klasa robotnicza Łodzi ukochała pokój i jak gotowa jest nie szczędzić trudu dla jego utrwalenia.

Robotnicy przędzalni zgrzebnej w **Zakładach Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena** w myśl zobowiązania utrzymują jakość w 97 proc. i wzorowy porządek przy maszynach. Od dział farbiarni (25 osób) rozmontował w ciągu 10 dni nieużyteczne maszyny i uporządkował salę, ponadto część pracownic z oddziału cerowni zobowiązała się dodatkowo wycerować 51 mtr. tkaniny. **Ogólne zobowiązania tych zakładów dały oszczędności 129.179 zł.**

Załoga **tkalni Nr. 16 Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego** zobowiązała się podnieść jakość produkowanych tkanin o 2 proc., to jest z 38 proc. do 40 proc. Zobowiązanie to zostało dotychczas wykonane w 45 proc. Załoga tkalni Nr. 17 tych zakładów zobowiązała się podnieść jakość tkanin o 1 proc. z 51,4 na 52,4 proc. Wykonano zobowiązanie w 56,6 proc.

W Zakładach im. Gen. Dąbrowskiego (Dąbrowa), większość zobowiązań miała na celu podniesienie kwalifikacji robotników i walkę o zmniejszenie odpadków przy utrzymaniu produkcji i jakości na dotychczasowym poziomie. Ob. Antonina Starostka w myśl swego zobowiązania uczy pomagaczki wzorowego przykręcania przez okres jednego miesiąca.

W Południowo - Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, załoga oddziału plecionkarni zobowiązała się zmniejszyć braki i odpadki o 0,5 proc. Przodujący tkacze zobowiązali się podnieść kwalifikację słabszych oraz zmniejszyć odpadki o 0.5 proc. Młodzież tych zakładów utworzyła 6 zespołów młodzieżowych.

Robotnicy **Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego** zobowiązali się zmniejszyć o 0,5 proc. odpadki przędzy w stosunku miesięcznym. Ponadto ob. ob. Lasota St., Zenon Urbanowicz i Franciszek Henzlik uruchomili 2 krosna, a jedno krosno przerobili do produkcji nowych artykułów.

Co mi dało szkolenie zawodowe

Gdy nauczyłam się przekraczać bazę - przeszłam na wielowarsztatowość

Prządka, która zaznajamiała mnie z robotą przed dwoma laty, najpierw nauczyła mnie przykręcania nitek. Dzięki temu od razu mogłam pomagać jej przy pracy. Powiem jednak szczerze, że nikt się nie zainteresował w jaki sposób to robiłam. Przykręcałam, aby prędzej, ale mimo to nie uzyskiwałam normy.

Dopiero gdy zajęła się mną pilniej instruktorka ob. Raczyńska podczas doszkalania prządek nie wykonujących baz, zwróciła mi przede wszystkim uwagę, że należy tak sobie rozplanować zajęcie przy maszynach, aby **uniknąć zbytniego pośpiechu, gdyż wpływa to ujemnie na wyniki pracy.**

Od instruktorki nauczyłam się wreszcie właściwego przykręcania i obecnie biorę udział w konkursie na najlepszą prządkę. Cieszę się, że w pierwszym etapie na 20 przykręcań miałam 16 dobrych i tak się będę starać, aby w następnych etapach wszystkie nitki były dobrze przykręcone. Zdaje sobie sprawę z tego, że **jeśli my, prządki, oddamy dobrą przędzę, to tkaczki utkają dobrą tkaninę.**

Staram się również o czystość i porządek przy maszynach. Wszystkie zwitki bawełny kładę do torebki, a nie rzucam ich na podłogę. Kierownictwo nasze dba o to, aby prządka miała wszystko pod ręką, toteż posiadamy szczotki, deseczki pokryte suknem i haczyki, potrzebne do codziennej pracy.

Kiedy osiągnęłam to, że zaczęłam przekraczać bazę, postanowiłam przejść z trzech na 4 strony obrączniaka. Niektóre moje koleżanki nie patrzyły na to zbyt przychylnie. Lecz nie tylko, że się tym nie przejmowałam, ale któregoś dnia po pracy wytłumaczyłam im, dlaczego przeszłam na obsługę 4 stron. Widzicie — rzekłam, — **choć jeszcze nie należę do organizacji ZMP, jednak bywam czasem na zebraniach.** Kiedyś mówiono tam o Planie 6-letnim i o wielowarsztatowości. Wzięłam sobie to do serca i postanowiłam przyczynić się również ze swej strony do przedterminowego wykonania Planu 6 - letniego. Dlatego właśnie przeszłam na 4 strony.

W niedługim czasie wiele spośród tych prządek, które początkowo niechętnie się do mnie odnosiły przeszło także na obsługę 4 stron.. Nasze zakłady uzyskały dzięki temu poważne oszczędności, gdyż na sali młodzieżowej — tam, gdzie dawniej pracowały 4 prządki, obecnie z chwilą przejścia na zwiększoną ilość maszyn zatrudniane są tylko trzy. Brak prządek nie spowoduje już postojów w naszej przędzalni.

Pragnęłabym, aby wszystkie moje koleżanki to zrozumiały i poszły w me ślady, przystępując do ruchu wielowarsztatowców.

Józefa Janeczek
Prządka ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Zasłużony przodownik pracy żąda rewizji przestarzałych norm

Kto pierwszy w zakładach M-31 wystąpił z żądaniem rewizji norm? — Oczywiście — tow. **Władysław Dziedziczak.**



Stary to i zasłużony przodownik. Znają go wszyscy nie tylko w nawijalni transformatorów, gdzie pracuje lecz i na innych oddziałach. Znają jego bojowy, socjalistyczny stosunek do pracy. Tow. Dziedziczak pierwszy przystąpił do długofalowego współzawodnictwa, pierwszy rozpoczął walkę o oszczędność. Troskliwie dba o wyniki własnej pracy, a zarazem interesuje się jak pracują inni wokół niego.

— Oszczędzaj drutu, nie wyrzucaj kawałków, uważnie obcinaj — poucza pracujących obok robotników.

Tow. Dziedziczak osiąga obecnie 200 proc. normy. Lecz stwierdza, że nie uważa tak wysokiego wyrobienia normy za zaszczyt dla siebie.

Cóż to za norma, którą można przekroczyć w 100 procentach, Tow. **Dziedziczak domaga się rewizji starych, „zmurszałych" norm i opracowania nowych, dostosowanych do obecnych możliwości technicznych i odpowiadających rzeczywistym możliwościom produkcyjnym.**

Nasi korespondenci piszą

Źle gospodaruje gminna spółdzielnia w Godzianowie

Gminna spółdzielnia w Godzianowie, pow. skierniewickiego, nie dba o zaopatrzenie podległych jej sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Powoduje to słuszne rozgoryczenie wśród ludności wiejskiej. Np. sklep w gromadzie Inisno już od dwóch miesięcy pozostaje bez tłuszczów, mięsa oraz wędlin, wobec czego artykuły te muszą chłopi nabywać w odległym o cztery km. Borysławiu.

Nie jest to wypadek odosobniony. Podobnie bywa i w innych sklepach podlegających gminnej spółdzielni w Godzianowie. Dziwna rzecz, że sytuacja tego rodzaju panuje wyłącznie w zasięgu działania gminnej spółdzielni w Godzianowie, gdyż na terenie sąsiednich gminnych spółdzielni, jak np. **w Głuchowie, artykułów tych jest pod dostatkiem.**

Natomiast krążą wieści, że w masarni gminnej spółdzielni w Godzianowie nie brak tłuszczów, mięsa ani wędlin, a nawet ulegają psuciu z powodu nadmiernego przetrzymywania ich. Winę więc za złe zaopatrzenie sklepów ponosi zarząd spółdzielni.

Warto więc było by, aby jego działalnością zainteresował się PZGS w Skierniewicach.

Bolesław Lewandowski,
korespondent chłopski „Głosu"
Głuchów, pow. skierniewicki.

O właściwe wykorzystanie kadr

Absolwent szkoły — to nie goniec

Dobre rozstawienie kadr, zapewnienie im możliwości rozwoju, są to węzłowe zagadnienia chwili bieżącej, od rozwiązania których zależy w dużej mierze zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

Między innymi od tego zależy też niewątpliwie ilość nowych polskich filmów, które będą mogły być w tym czasie wyprodukowane. Obecnie jednak tak jest w Atelier FP, że absolwentów 4-letniej Szkoły Filmowej nie dopuszcza się do konkretnej roboty realizatorskiej, przy tym pomiata się nimi, wykorzystując ich najczęściej, jako gońców.

Myślę, że starzy rutyniści, którzy pracowali w filmie jeszcze przed wojną, powinni jak najrychlej zmienić swe lekceważące ustosunkowanie wobec młodych kadr. Absolwentów szkoły trzeba oswajać z praktyczną robotą, pomagać im, troszczyć się o ich postępy tak, aby możliwie szybko mogli stać się prawdziwymi realizatorami nowego, socjalistycznego filmu. W Polsce Ludowej nikt nie powinien chować „tajemnic zawodowych" pod korcem.

H. Wilk,
Atelier FP.

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy przynosi dodatnie wyniki

Z chwilą wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego Podokręgu Nr. 1, spóźnienia oraz nieobecności uległy wydatnemu zmniejszeniu.

Np. w marcu br. opuszczonych i nieusprawiedliwionych roboczo-godzin było 1154, a już w miesiącu lipcu br. liczba ta zmalała do 56.

Wobec nielicznych już łazików stosowane są kary porządkowe według ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na ogólnych zebraniach wygłaszane są referaty, uświadamiające robotnikom, że przez naruszanie dyscypliny pracy szkodzą ofiarnej pracy swych współtowarzyszy i wpływają hamująco na dalszy wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących.

Ci, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają pracę są wzywani na takie zebrania i w obecności wszystkich pracowników poruszona zostaje sprawa ich spóźnienia czy nieobecności.

Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa bacznie czuwają nad tym, aby ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy była ściśle przestrzegana, wykazując jednocześnie troskę o odpowiednie wykorzystanie 8 godzinnego dnia pracy.

Wacław Bagiński,
ZEOŁ Podokręg Nr. 1.

Rada zakładowa zmieniła styl pracy

W ZPB im. J. Marchlewskiego wszyscy obecnie stwierdzają z zadowoleniem, że nasza rada zakładowa nareszcie przystąpiła do solidnej i planowej pracy. Bodaj, że najważniejsze jest to, iż opracowano dokładny plan zajęć, który jest ściśle przestrzegany. Codziennie odbywają się np. narady radnych oddziałowych, w czasie których od razu są załatwiane wszelkie bieżące sprawy.

Specjalnie ważne zadania stają obecnie przed inspektorami pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o podniesienie higieny i bezpieczeństwa pracy. Działalność ich powinna zostać otoczona przez radę szczególnie czułą opieką, choćby z tego względu, że stanowi ważny czynnik przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Kto ponosi winę za zły stan maszyn?

W przędzalni przygotowawczej ZPB im. Harnama wiele maszyn przędzalniczych posiada po kilkanaście **wrzecion nieczynnych.** Np. w dniu 9 września ilość unieruchomionych wrzecion osiągnęła liczbę 386.

Gdy zapytałem kierownika przędzalni, tow. **Rutkowskiego,** o przyczynę tak złego stanu maszyn, ten obarczył winą za to kierownika remontów, **tow. Kozaka,** który z kolei tłumaczył się złym materiałem, dostarczanym przez odlewnię.

Znajduje się jednak w przędzalni jedna maszyna, której wszystkie wrzeciona są zawsze w ruchu. Pracuje na niej przodownica pracy, **tow. Pająk.** która bacznie czuwa, aby **majstrowie solidnie i szybko naprawiali uszkodzone wrzeciona.**

Niestety, nie każda robotnica potrafi tak energicznie postępować. Przytoczone fakty świadczą dowodnie, że winę za zły stan maszyn ponosi u nas kierownictwo przędzalni oraz majstrowie, którzy nie dbają o utrzymanie maszyn w należytym porządku i niestarannie przeprowadzają naprawy.

A. Małolepszy,
ZPB im. Harnama.

Byłam na I Polskim Kongresie Pokoju



Biorąc udział w I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie byłam szczęśliwa, że uczestniczę w tej potężnej manifestacji na rzecz pokoju.

Po wysłuchaniu płomiennego przemówienia ppłk. Kan Buka — przedstawiciela walczącej o swoje wyzwolenie Korei, napadniętej przez amerykańskich imperialistów oraz po wysłuchaniu innych delegatów i gości, postanowiłam dołożyć wszelkich sił do walki w obronie pokoju.

W trzecim dniu Kongresu zwiedziłam odbudowującą się Warszawę. Ujrzałam wielkie osiągnięcia stolicy, trasę W-Z i piękne osiedle robotnicze na Mariensztacie. Raz jeszcze przekonałam się, jak wiele można stworzyć pokojową pracą. Patrząc na rosnące mury naszej stolicy, widziałam wielki wkład polskiego robotnika i chłopa do dzieła wzniesienia nowej i jeszcze piękniejszej Warszawy.

Wracając do swej gromady, postanowiłam wezwać wszystkie kobiety do wytężenia sił dla obrony pokoju.

Jako prezes gminnej spółdzielni ZSCh w gminie Wiskitno, będę się starała pracować lepiej, niż dotąd, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Stanisława Wawrzko
ze spółdzielni produkcyjnej Kalino
(powiat łódzki)

Głos Kobiet

Troska o dziecko na pierwszym planie

Praca przyfabrycznych żłobków i przedszkoli

Rady kobiece winny roztoczyć nad nimi opiekę

Miliardowe sumy przeznacza corocznie Rząd Polski Ludowej w trosce o zdrowie mas pracujących i młodego pokolenia, na akcję socjalną, na rozbudowę i budowę żłobków oraz przedszkoli. Obecnie, kiedy klasa robotnicza ofiarnie wypełnia wielkie zadania Planu Sześcioletniego, kiedy wykonuje plany przedterminowo, również kierownicy socjalni w zakładach pracy winni starać się jak najlepiej wywiązać z ciążących na nich obowiązków.

Wiele zakładów pracy wznosi **nowe przedszkola i żłobki, które w Planie Sześcioletnim zapewnić mają miejsca dla 52.000 dzieci w Polsce.** Zdarza się jednak jeszcze dzisiaj, że niektóre zakłady pracy, posiadające już żłobki, czy przedszkola, nie potrafią otoczyć ich właściwą opieką. **Obowiązkiem nowowybranych rad kobiecych jest m. in. czuwanie nad właściwą pracą placówek socjalnych.** Ścisłe współdziałanie rad kobiecych z referentem socjalnym i kierownictwem danej placówki może i powinno przynieść poważne wyniki, zapewniając dziatwie odpowiednie warunki.

Do przedszkoli, w których niestety, jeszcze nie wszystko jest postawione na właściwym poziomie, zaliczyć należy przedszkole przy ZPJG im. Wróblewskiego. W sali zabaw, w jadalni, na fortepianie i na wszystkich meblach spoczywają **warstwy kurzu.** W umywalni ręczniki są wręcz brudne. Brak słomianek. Najbardziej jednak niepokojące jest to, że **spośród 148 dzieci zapisanych, do przedszkola przychodzi znacznie mniej.** Zajęte pozornie miejsca nie pozwalają na umieszczenie w przedszkolu innych potrzebujących opieki dzieci. Kierownictwo przedszkola nie zbadało tej sprawy, nie zainteresowało się przyczynami nieobecności niektórych dzieci.

Dwie przedszkolanki opiekują się 74 dziećmi, co wcale nie jest proste, ani łatwe. Nie uregulowano także godzin przybywania dzieci do przedszkola. Schodzą się więc nierównomiernie, co utrudnia pracę wychowawczyniom.

Od kilku dni pracuje w przedszkolu nowa wychowawczyni, **ob. Stanecka,** której z pewnością nie łatwo będzie wyrównać dotychczasowe niedociągnięcia. Kilka razy składała ona już zapotrzebowania na wieszaki, stołeczki, słomianki itp. ale Wydział Zaopatrzenia w ZPJG im. Wróblewskiego nie raczył nawet odpowiedzieć.

W żłobku tych zakładów przedstawia się wszystko znacznie lepiej, niż w przedszkolu. Czyste podłogi, schludna pościel dla dzieci, roześmiane buziaki. Dlaczego więc nie mogłoby pracować podobnie — również i przedszkole. **Sprawa przedszkola musi zostać rozwiązana pomyślnie.**

Wpłynąć na to mogą i powinny rady kobiece w ZPJG im. Wróblewskiego.

Przeciwieństwem przedszkola przy ZPJG im. Wróblewskiego jest przedszkole przy ZPDz im. Głażewskiego. Widać tu wielkie zainteresowanie życiem przedszkola. Wydział Zaopatrzenia w porę dostarcza wszystkiego, co jest niezbędne. Kierowniczka **ob. Promis** i zastępca kierownika żłobka **ob. Marczyk** nie szczędzą starań, aby dzieciom w przedszkolu i żłobku było jak najlepiej. Wszystko lśni czystością. Obywatelka Marczyk, troszczy się o to, aby dzieciaki nie płakały, by miały suchą pościel. Wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, gdyż wie, że matki tych dzieci swą pracą przy warsztatach przyczyniają się do stworzenia lepszej przyszłości dla nas wszystkich.

Żłobkiem i przedszkolem w tych zakładach opiekują się wszyscy — i organizacja partyjna i rada zakładowa, w miarę potrzeby i możliwości śpiesząc z pomocą. Dzieci znajdują tu właściwy kierunek wychowawczy, są roześmiane i pełne zadowolenia oraz przywiązania do swego przedszkola.

Tak więc przy odpowiednim wkładzie siły i dobrej woli, przy stałej trosce o powierzoną placówkę pracy, można przedszkole i żłobek postawić na odpowiednim poziomie. Na szczęście dobrze prowadzonych żłobków i przedszkoli jest ogromna większość wśród licznych tego rodzaju instytucji w naszym mieście. Tam więc, gdzie jeszcze istnieją niedociągnięcia, należy je najrychlej usunąć. Troska o dziecko — to naczelne hasło naszego Państwa Ludowego i o tym nie powinny ani na chwilę zapominać wszystkie czynniki odpowiedzialne w zakładach pracy za działalność żłobków oraz przedszkoli.

Janina Waszak.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dwukrotny bohater socjalistycznej pracy *Szamana Gasanowa*. Nazwisko jej znane jest nie tylko w kołchozie im. I Maja, którego jest przewodniczącą, ale daleko na krańcach Azerbejdżanu. Wysokie odznaczenia otrzymała ona za doskonałe urodzaje. Swym wspaniałym przykładem zachęca ona do pracy innych kołchoźników. Szamana Gasanowa jest członkiem WKP(b). Wiele czasu poświęca pracy partyjnej. Kołchoźnicy odnoszą się do niej z wielkim szacunkiem. Miejscowi komuniści wybrali ją na sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej. — Na zdjęciu: Szamana Gasanowa przygotowuje się do wykładu na zebraniu partyjnym

Kuźnia kadr kobiecych

Aktywistki podnoszą poziom swej wiedzy

w Centralnej Szkole Ligi Kobiet w Łodzi

Doniosłe znaczenie przy realizacji Planu 6-letniego ma należyte **wychowanie i kształcenie kadr.** Kadry są nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu produkcji, wszechstronnego rozwoju ideologicznego, gospodarczego i politycznego. Odpowiedzialnego zadania wychowania uświadomionego aktywu kobiecego podjął się **Zarząd Główny Ligi Kobiet,** który czyni to poprzez wydziały kulturalno-oświatowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Kuźnią kadr ideologicznych jest między innymi **Centralna Szkoła Organizacyjna Ligi Kobiet w Radogoszczu.** Wysoki poziom nauki, dobrzy wykładowcy i staranna opieka kierowniczki szkoły nad kursistkami zapewniają odpowiednie warunki zdobywania wiedzy. Kształcą się tu nie tylko sekretarki i instruktorki Ligi Kobiet. Również inspektorki powiatowe ZSCh uzyskują tutaj podstawy do dalszej pracy na wsi. Oprócz instruktażu o pracy organizacyjnej, prowadzona tu jest też nauka ekonomii politycznej, historii ruchu robotniczego — polskiego i międzynarodowego, historii WKP(b) i wielu innych, tak bardzo potrzebnych w pracy społecznej przedmiotów. Wielu kobietom otwierają się oczy na zakłamaną politykę imperialistów anglo-amerykańskich, knujących nowe, krwiożercze plany wojenne.

Ale przede wszystkim Szkoła Ligi Kobiet uczy **miłości do Polski Ludowej,** do kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego, któremu przewodzi Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

Dzięki wykładom oraz odpowiednio dobranej literaturze, kobiety zapoznają się z osiągnięciami obozu pokoju i postępu. Uczą się, czym jest dla naszej Ojczyzny i klasy robotniczej Plan 6-letni.

Przykładem, jak wiele może zdziałać dla dobra społeczeństwa kobieta uświadomiona, są dla nas bohaterskie kobiety Związku Radzieckiego. Swą pracą wniosły one olbrzymi wkład do dzieła Stalinowskich Pięciolatek, a niezłomną, patriotyczną postawą w czasie zwycięskiej wojny wyzwoleńczej, dowiodły, że kobiecie można zaufać, ponieważ kocha swoją ojczyznę również gorąco jak jej mąż, czy brat, i tak samo ofiarnie, jak oni potrafi walczyć o wolność i pokój.

My, kobiety polskie, winniśmy kroczyć wiernie śladem naszych sióstr radzieckich, aby jak najszybciej dorównać im w twórczym wysiłku dla dobra Ojczyzny. Kobiety, które kończą Centralną Szkołę Ligi Kobiet stanowić będą **nowe, socjalistyczne kadry,** o których mówi **IV Plenum naszej Partii,** kadry, które całym sercem będą pracowały nad uświadomieniem szerokich rzesz kobiecych w naszym **kraju.**

Wzrastają rzesze wykwalifikowanych robotnic

Wzorowe instruktorki w przędzalni ZPB im. Stalina

Instruktorki przędzalni z terenu „G" ZPB im. Stalina z zapałem przystąpiły do szkolenia przywarsztatowego niewykwalifikowanych prządek. Wyróżnić tutaj należy tow.tow. Józefę Kucharską i Władysławę Stolarz.

Tow. Kucharska w ciągu ostatniego miesiąca przeszkoliła następujące prządki: Apolonię Nowińską, Cecylię Frankowską, Zofię Śliwińską, Krystynę Król, Stanisławę Cygan, Bronisławę Defecińską. **Przed nauką wyrabiały one bazy akordowe w 85 procentach, obecnie zaś procent wykonania przez nie bazy sięga 110 proc.**

Władysława Stolarz przeszkoliła Józefę Gaj, Jadwigę Traugutt, Stanisławę Olejnik, Lucynę Wronkę, Janinę Klimczak, Danielę Mrozek, Janinę Twardowską, Anielę Jachan. **Wykonują one obecnie do 105 procent bazy akordowej, podczas gdy przed przeszkoleniem uzyskiwały zaledwie 80 procent.**

Majster Urszulak dumny jest ze swych instruktorek. Oświadcza, że jego ambicją jest, aby wszystkie **robotnice z jego sali wykonywały swe** bazy akordowe, gdyż tylko poprzez stałe podnoszenie wydajności pracy będzie można skutecznie przyczynić się do zwycięskiego zrealizowania Planu Sześcioletniego, budującego podstawy socjalizmu w Polsce.

Przykład przędzalni ZPB im. Stalina jest jednym z wielu. W wielu innych zakładach pracy prowadzone jest również gruntowne doszkalanie kobiet, nie wykonujących swych baz akordowych. Przykłady te z pewnością zachęcą także i te kobiety, które mając bogate doświadczenie długoletniej pracy w przędzalni czy tkalni, jeszcze niechętnie udzielają swej wiedzy innym, młodszym robotnicom. **Podniesienie wydajności pracy wszystkich kobiet — oznacza przecież wzrost produkcji, co równoznaczne jest ze wzrostem ogólnego dobrobytu mas pracujących naszego kraju — jest więc jeszcze jednym zwycięskim etapem w naszej walce o pokój.**

Genowefa Pietrzak.

W cieniu anglo-amerykańskiej opieki

Nauczycielki Wiednia bez zajęcia — dzieci bez szkół

Ukazujący się w Wiedniu tygodnik **„Stimme der Frau"** przynosi **w numerze z dnia 16 września br. charakterystyczną wzmiankę na temat bezrobocia wśród młodych wiedeńskich nauczycielek.** Czytamy tam m. in. co następuje:

— **Hermi K.,** licząca 21 lat, jest najstarszą spośród sześciorga rodzeństwa. Ojciec jej — to robotnik, świadomy tego, że dzieciom należy udostępnić wykształcenie. Wychowanie 6-ciorga dzieci kosztowało go wiele wyrzeczeń i ofiar. Rodzice Hermi posyłali ją do szkoły średniej, a następnie na studia pedagogiczne. W 1949 roku Hermi K. ukończyła naukę i udała się do władz szkolnych, aby otrzymać pracę. Lecz pracy nie otrzymała. Jeszcze żaden spośród tych 320 absolwentów w Wiedniu nie otrzymał zajęcia w swym zawodzie nauczyciela — opowiada ona — a 500 absolwentów z roku 1950 również pozostaje bez pracy. Jeden z moich kolegów, który ukończył studia wraz ze mną, jest szczęśliwy, że może zarabiać na chleb jako ślusarz. Hermi K. otrzymała ostatnio pracę, nie wymagającą jakichkolwiek kwalifikacji.

— Jest to — czytamy w dalszym ciągu wzmianki — odwrotna strona **wielkiego skandalu szkolnego,** który obecnie rozgrywa się w Wiedniu. Podczas gdy starsi i młodsi nauczyciele pozostają bez pracy, lub imają się rozmaitych dorywczych zawodów, tysiące dzieci nie może znaleźć miejsca w szkołach..."

Owa krótka lecz jakże wymowna wzmianka w tygodniku „Stimme der Frau" — nie wymaga komentarzy. Ale na innej stronie tego samego tygodnika sprawa się wyjaśnia. Mianowicie Ministerstwo Finansów „nie przewidziało" w tegorocznym budżecie sum, przeznaczonych na rozwój oświaty, chociaż wiadomo było, że w rb. o wiele więcej dzieci niż w roku ub. ma rozpocząć obecnie naukę w wiedeńskich szkołach. Pozbawiono je rozmyślnie tej możliwości. Oszczędza się wydatków na rozwój oświaty, zużywając te kwoty na cele, nic z oświatą nie mające wspólnego...

Tak oto wygląda „kultura" tam gdzie sięgają „dobrodziejstwa" osławionego Planu Marshalla.

(m. x.)



W Domu Dziecka w Charkowskiej Fabryce Traktorów (ZSRR)

Wybory do rad kobiecych w pełnym toku

Robotnice doceniają ich doniosłą rolę

Nasi korespondenci fabryczni w licznych listach do redakcji opisują przebieg wyborów do rad kobiecych w swych zakładach. Wybory na ogół odbywają się w sposób właściwy z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnej i dyrekcji zakładów. Dyskusje bywają ożywione, podejmowane są różnorodne zobowiązania, dające wyraz nieugiętej woli walki o pokój wśród kobiet. Do rad kobiecych powoływane są przodujące robotnice, najaktywniejsze w zakładach.

Oto, co podaje **tow. Lipińska z Dzielnicy Staromiejskiej Ligi Kobiet:**

W **ZPDz im. Duracza** po referacie na temat zadań kobiet w realizacji Planu Sześcioletniego wywiązała się ożywiona dyskusja. Ob. Frączak zwróciła uwagę na brak części do maszyn, co w znacznym stopniu utrudnia pracę. Na jej maszynie np. nie ma stopki ani ząbków, o które nie może doprosić się u kierownictwa zakładu. Zmiana gatunku bawełny — stwierdzały inne uczestniczki dyskusji — wpływa ujemnie na wykonanie baz akordowych. **Obecny na zebraniu przedstawiciel dyrekcji winien wyciągnąć należne wnioski z wypowiedzi robotnic.**

Tow. T. Saar z ZPB im Marchlewskiego pisze m.in.: „W czasie dyskusji na zebraniu wyborczym w naszej przędzalni **postanowiono wytężyć wszystkie siły do walki o podniesienie produkcji przędzalni.** W skład rady weszły aktywistki kobiece: **Władysława Ozimka, Halina Podczaska, Antonina Goździewicz** i inne. Wychodząc z zebrania kobiety mówiły: **„Nareszcie i my uzyskaliśmy swe przedstawicielstwo, które będzie dbało o nasze sprawy. Dzięki wyborom zrozumiałyśmy, że jesteśmy naprawdę współgospodarzami fabryki".**

Na zebraniu wyborczym do rad kobiecych, jak pisze **tow. Maria Dudek z ZPB. im. Szymańskiego, majstrowie postanowili doszkalać robotnice, które nie wykonują swych baz akordowych. Prządki zaś zobowiązały się dbać o kulturę miejsca pracy,** o czystość maszyn, sali itp., gdyż zdają sobie sprawę, że od tego w dużej mierze zależy jakość przędzy.

Podobne sprawozdania otrzymaliśmy z **ZGJ im. Wróblewskiego — od tow. Bocheńskiego oraz z ZPB im. Harnama — od tow. Lipińskiej.**

Kobiety, dokonując wyborów do rad kobiecych, rozumieją w pełni doniosłość roli rad w ich codziennej pracy i spodziewają się, że będą one stanowiły dla nich poważną pomoc przy wykonaniu zadań Planu Sześcioletniego.

(m. z.)

Zdobywamy nowe zawody

Kurs dla konduktorek-kolejarek w Łodzi

Urządzony ub. roku przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi kurs dla kobiet-motorniczych przełamał niewiarę kobiet we własne siły w tej dziedzinie. Za przykładem Łodzi poszły inne miasta, a nawet Warszawa.

Obecnie idąc śladem MZK dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi uruchomiła w dniu 20 bm. **3-miesięczny kurs dla konduktorek-kolejarek.** W uroczystości otwarcia kursu wzięli udział przedstawiciele DOKP oraz przedstawicielki wydziału kobiecego Komitetu Łódzkiego PZPR i Zarządu Wojewódzkiego LK.

Naczelnik Służby Ruchu, tow. Hieronim Wegner, zapoznał przyszłe słuchaczki kursu z ich zadaniami. „Od was zależy — mówił on m. in. — **abyście swą pilnością i pracą wykazały, że kobiety są zdolne do pracy i w tym zawodzie. Patrzy na was wiele kobiet, które pójdą w wasze ślady, zapewnią Państwu naszemu nowe kadry, niezbędne dla wypełnienia zadań Planu Sześcioletniego.** Stykając się **z ludźmi w pociągach, będziecie jednocześnie spełniały szczytną misję agitatora pokoju, zwalczając plotkę, udaremniając zakusy wroga klasowego, usiłującego przeszkadzać naszemu pokojowemu budownictwu."**

Nauka prowadzenia gospodarstwa domowego

Kobieta sprawuje zarząd domu i jest niejako ministrem finansów rodziny. Umiejętnie prowadzone gospodarstwo domowe, wzmaga dostatek, czyni dom przytulnym ośrodkiem, skupiającym całą rodzinę.

Hasłem każdej gospodyni, w zakresie spraw kulinarnych powinno być: gotować **tanio, smacznie, racjonalnie i higienicznie.**

Umiejętności w tej dziedzinie kobiety uzyskać mogą poprzez odpowiednią lekturę oraz w drodze stałego uczęszczania na liczne pokazy, kursy oraz pogadanki, urządzane przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi zaprasza wszystkie gospodynie domowe, mieszkające na terenie całego województwa, do jak najliczniejszego uczęszczania na organizowane pokazy, kursy i pogadanki z zakresu gospodarstwa domowego. Daje to każdej kobiecie możność szybkiego nabycia potrzebnych wiadomości.

Pokazy, kursy i pogadanki gospodarstwa domowego odbywają się w zarządach powiatowych i miejskich kół Ligi Kobiet, w kołach terenowych, we wsiach prowadzonych w kołach gospodyń wiejskich.

L.



Uczennice koreańskie w czasie demonstracji w Phenjanie

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Za siedmioma górami". Dla młodzieży dozwolony. Początek seansów o godzinie 16, 18, 20. W niedziele i święta 11, 14, 16, 18, 20.

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji niemieckiej pt. „Cztery pokolenia". Dozwolony dla młodzieży od lat 14. Początek seansów godz. 16, 18.30, 21. W niedzielę poranek o godzinie 10.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81.
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

W przeciągu roku — ani jednego analfabety w powiecie piotrkowskim

Na wiosnę ubiegłego roku rozpoczęła się w pow. piotrkowskim akcja zmierzająca do całkowitej likwidacji analfabetyzmu. Pierwszymi krokami, przedsięwziętymi w tej mierze było przeprowadzenie rejestracji wszystkich nie umiejących czytać i pisać osób z terenu powiatu i miasta. W wyniku rejestracji przeprowadzonej przez komisje społeczne okazało się, że liczba analfabetów na naszym terenie wynosi 4.113 osób. Wobec tak poważnej ilości analfabetów zaszła konieczność zorganizowania 183 kursów obejmujących łącznie 2.745 osób.

Nakreślony plan pracy został w określonym terminie, tj. w roku szkolnym 1949-50 w pełni zrealizowany. Kursy dla analfabetów ukończyło w tym okresie z wynikiem pomyślnym blisko 3.000 osób, przeważnie mieszkańców wsi naszego powiatu. Zdobyli oni na kursach najbardziej elementarne wiadomości z zakresu pisania i czytania i w ten sposób zostali wyrwani ciemnocie.

Prowadzenie kursów napotykało mimo wielkiego zapału uczestników na duże trudności. Przede wszystkim w okresie zimowym brak było węgla do opalania sal wykładowych, skutkiem czego frekwencja w tym okresie była dużo niższa. Wielu słuchaczy kursu nie mogło należycie pracować ze względu na słaby wzrok. Bolączkę tę w znacznej mierze rozwiązano dzięki otrzymaniu specjalnych funduszów na zakup 200 par okularów.

Wszystkie kursy dla analfabetów prowadzone w powiecie były systematycznie wizytowane przez instruktorów pedagogicznych i gminnych inspektorów do walki z analfabetyzmem. Wizytacje miały duży wpływ na ostateczne rezultaty kursu. Ujawniły one szereg niedociągnięć i umożliwiły ich natychmiastowe zlikwidowanie. Dużą opieką otoczyły kursy dla analfabetów władze gminne. Dbały one przede wszystkim o zaspokojenie rzeczowych potrzeb kursów, zaopatrując je w książki, zeszyty i inne przybory szkolne. Władze gminne w wielu przypadkach wystarały się o odpowiednie lokale dla prowadzenia wykładów.

Kursy były prowadzone przez pełnokwalifikowanych nauczycieli, albo też przez tak zwanych nauczycieli społecznych. Czołowym przedstawicielem nauczycieli społecznych był sołtys ze wsi Laski gm. Rozprza, ob. Wojtania. Kurs prowadzony przez niego dał bardzo dobre wyniki, gdyż wszyscy uczniowie zdali egzaminy z wynikiem celującym.

Spośród gmin, w których prowadzona była walka z analfabetyzmem, najlepsze wyniki zanotowano w gminach Rozprza, Ręczno, Kluki i Bełchatów. Nieco gorzej, mimo lepszych warunków i braku większych trudności, sprawa przedstawiała się w samym Piotrkowie. Na 1050 zarejestrowanych w Piotrkowie analfabetów w ubiegłym okresie nauczono pisać i czytać zaledwie 526 osób, co stanowi 50 procent ogółu zarejestrowanych. Niska liczba przeszkolonych analfabetów w Piotrkowie świadczy wymownie o dużych brakach organizacyjnych w zeszłorocznej akcji zwalczania analfabetyzmu i zobowiązuje władze oświatowe do zlikwidowania tej smutnej pozostałości jeszcze w roku bieżącym.

Kursy na terenie Piotrkowa były prowadzone w szkołach podstawowych i w zakładach pracy. Wyniki mówiące o stu procentach przeszkolonych analfabetów osiągnęły szkoły podstawowe: Orzeszkowej, Mickiewicza, Staszica, Konopnickiej i Sienkiewicza. Z kursów prowadzonych na zakładach pracy należy wymienić przede wszystkim prowadzone w hutach: „Kara", „Feniks" i „Hortensja" oraz w Fabryce Sklejek i w Zakładach Drzewnych. Dodać należy, iż kursy dla analfabetów przy zakładach pracy były prowadzone przez związki zawodowe.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest sprawa dalszych losów absolwentów kursów dla analfabetów. Z radością należy stwierdzić, że duża ich część nie ograniczyła się do zdobycia elementarnych wiadomości z zakresu pisania i czytania, ale uczęszcza dalej na kursy II stopnia. Uczestnicy tych kursów opanują jeszcze lepiej sztukę pisania i nauczą się biegle i szybko czytać. W Piotrkowie wielu absolwentów kursów dla analfabetów uczęszcza obecnie do szkół dla dorosłych, w których zdobędą świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Byli analfabeci w gminie Parzniewice, ażeby pogłębić zdobyte na kursie umiejętności, zorganizowali zespół czytelniczy.

Miniony okres walki z analfabetyzmem na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego był niewątpliwie owocny. Rezultaty szkolenia analfabetów należy jednak uznać za niewystarczające. Dlatego też obecnie będzie prowadzona w dalszym ciągu nieustępliwa walka z analfabetyzmem. Aby uniknąć błędów popełnionych w minionym okresie należy przede wszystkim zapewnić kursantom niezbędne ilości zeszytów, ołówków i innych przyborów szkolnych.

Należy również zabezpieczyć odpowiednie pomieszczenia dla tegorocznych 95 kursów. Bardzo ważnym zagadnieniem w tegorocznej akcji zwalczania analfabetyzmu jest umiejętne rozplanowanie zajęć. Chodzi przede wszystkim o to, aby godziny nauki nie stały w sprzeczności z zajęciami zawodowymi, słuchaczy.

Wydaje się także rzeczą słuszną wyszukiwanie tych analfabetów, którzy dotychczas z tych, czy innych powodów nie zarejestrowali się. Spełnienie wyżej wymienionych warunków zagwarantuje pełną realizację hasła: „W przeciągu roku — ani jednego analfabety w Piotrkowie i powiecie".

Załoga huty „Kara" wykonała zobowiązania na cześć Kongresu Obrońców Pokoju

W związku z krajowym Kongresem Obrońców Pokoju załoga huty „Kara" podjęła dla jego uczczenia zobowiązania produkcyjne. Zostały one zrealizowane w 100 proc. Zespół zatrudniony przy wannie zwiększył produkcję o 2 proc., co w ramach zobowiązań przyniosło dodatkową produkcję wartości 887.500 zł. Pracownicy młyna zwiększyli produkcję mączki szklanej co dało 57.600 zł. Obsługa tartaku dała dodatkową produkcję wartości 53.750 zł. **Ogółem hutnicy z „Kary" dali naszej gospodarce narodowej w ramach zobowiązań dodatkową produkcję wartości 998,850 zł.**

Spółdzielnia produkcyjna w Mierzynie rozpoczęła siewy jesienne

Zespołowe gospodarowanie na roli, którego wyższość nad indywidualną gospodarką udowodniły istniejące spółdzielnie produkcyjne — znajduje u mało i średniorolnych chłopów pow. piotrkowskiego coraz większe zrozumienie. Dowodem tego są powstające stale na terenie naszego powiatu spółdzielnie produkcyjne.

Ostatnio np. powstała nowa spółdzielnia produkcyjna we wsi Mierzyn, gm. Rozprza, zorganizowana w spółdzielnię II stopnia. Przystąpiło do niej 19 mało i średniorolnych gospodarzy, którzy razem wnieśli do spółdzielni około 100 ha gruntu. Przewodniczącym nowej spółdzielni produkcyjnej został Władysław Jakubuk. Członkowie spółdzielni przystąpili po opracowaniu planów gospodarczych do pierwszej wspólnej pracy tj. do siewów jesiennych.

PGR Rogów kończy akcję siewną



Dobrze się czują kuracjusze we włodzimierzowskiej stacji przeciwgruźliczej

Wśród 65 pacjentów znajdujących się obecnie na leczeniu w stacji przeciwgruźliczej we Włodzimierzowie pod Piotrkowem zdecydowaną większość stanowią robotnicy i chłopi z terenu województwa łódzkiego. Tylko nieliczni chorzy pochodzą z innych województw.

Wszyscy chorzy znajdują się pod fachową opieką lekarską kierownika stacji dr. Lewkowicza, który codziennie przyjeżdża do włodzimierzowskiego sanatorium. Nad zdrowiem kuracjuszy czuwają także higienistki i pielęgniarki. W dni pogodne chorzy leżakują na świeżym powietrzu na dwóch tarasach włodzimierzowskiej stacji przeciwgruźliczej, położonej wśród pięknego lasu sosnowego. Zdrowe, żywiczne powietrze przywraca siły chorym, którzy tutaj wracają dość szybko do zdrowia.

Kuracjusze włodzimierzowskiego sanatorium korzystają z gazet i książek z biblioteki i czytelni znajdującej się na miejscu. Mają do swej dyspozycji i duży wybór gier towarzyskich. W sanatorium nie ma niestety świetlicy, co hamuje rozwój życia kulturalno-oświatowego wśród kuracjuszy. Często odbywają się ogólne zebrania, na których wygłasza się referat, omawiający najważniejsze aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze. Po nim wywiązuje się dyskusja. Drugą część każdego zebrania stanowi część artystyczna przygotowana uprzednio przez kuracjuszy i personel. D.

Impreza na odbudowę Warszawy

Staraniem Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy w dniu 1 października br. przy ulicy Słowackiego odbędzie się wielka powiatowa loteria fantowa. Rozlosowane będą wartościowe fanty, między innymi duża ilość drobiu, owce, świnie i ryby. W czasie trwania loterii na dziedzińcu przed Prezydium PRN odbędą się występy artystyczne ludowych zespołów świetlicowych w strojach regionalnych. W czasie trwania imprezy będą przygrywać kapele ludowe z terenu całego powiatu.

W razie niepogody loteria odbędzie się w gmachu Prezydium PRN. Należy nadmienić, że wszystkie fanty na loterie zostały ofiarowane przez gminne komitety odbudowy Warszawy w naszym powiecie.

Koło TPPR przy Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach rozpoczęło pracę

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Państwowym Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach pod Piotrkowem powstało jeszcze w maju br. Ze względu jednak na to, że zbliżał się koniec roku szkolnego i młodzież była zajęta przygotowywaniem się do egzaminów — nie przejawiało ono w tym okresie żadnej działalności. Obecnie z nowym rokiem szkolnym sytuacja zmieniła się gruntownie. W początkach września odbyło się ogólne zebranie młodzieży szkolnej, na którym dokonano reorganizacji koła, wybrano nowy zarząd i przyjęto nowych członków. Koło liczy w tej chwili około 70 członków, jego przewodniczącym jest aktywista młodzieżowy Zenon Trojewski, sekretarką — Jadwiga Kryszczyńska, pozostałymi członkami zarządu są: Józef Janowski i Bronisława Barańska.

Nowy zarząd postanowił urządzać co dwa tygodnie zebrania, na których będą wygłaszane pogadanki i referaty na temat życia Związku Radzieckiego i życia młodzieży komsomolskiej. Materiały do pogadanek i referatów czerpać się będzie z „Biuletynu Informacyjnego TPPR". Oprócz tego zarząd koła powołał do życia specjalny zespół redakcyjny gazetki ściennej, który co najmniej raz w miesiącu opracuje i wyda jeden numer. Do obowiązków zespołu redakcyjnego należy również staranie się o wszelkiego rodzaju fotografie do foto-gazetki, która ukazywać się będzie obok normalnej gazetki ściennej TPPR.

Działalność koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach nie kończy się jednak na tym. Bardzo ożywioną działalność prowadzi koło już w chwili obecnej na odcinku świetlicowym. Członkowie koła chętnie korzystają ze szkolnej biblioteki, która zawiera wiele cennych dzieł pisarzy radzieckich w polskim tłumaczeniu. Młodzież ucząca się w szkole języka rosyjskiego chętnie korzysta również z obfitego wyboru pism radzieckich, znajdującego się w czytelni.

Początki działalności szkolnego koła TPPR w Bujnach pozwalają przypuszczać, że nadal będzie ono dobrze pracować na odcinku pogłębienia przyjaźni z wielkimi narodami Związku Radzieckiego.

D.

Sukcesy produkcyjne grup plantatorów i hodowców w województwie łódzkim

Chłopi województwa łódzkiego masowo organizują się w grupach hodowców i plantatorów. Obecnie województwo łódzkie posiada 9.200 takich grup, podczas gdy w roku ubiegłym było ich około 2.800. W grupach producentów zrzeszonych jest już przeszło 122.000 chłopów. Liczba ta stale wzrasta.

Kierownicze funkcje w grupach producentów obejmują często kobiety. Ostatnio około 600 kobiet wiejskich, po odbyciu przeszkolenia na specjalnych kursach, zorganizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, zostało kierownikami grup hodowców i plantatorów.

Stałe przekraczanie przez poszczególne grupy, nakreślonych planów produkcyjnych jest wynikiem szeroko stosowanego współzawodnictwa. M. in. grupa hodowców trzody chlewnej w Rąbieniu, pow. łódzkiego w ciągu ostatnich trzech kwartałów, dostarczyła do gminnej spółdzielni 40 tuczników, których ogólna waga przekroczyła 5.200 kg, zamiast przewidzianych planem 30 tuczników, o łącznej wadze 3.600 kg.

Dzięki stosowaniu racjonalnego żywienia i pielęgnacji krów, grupy hodowców bydła z Krasówki i Białynina pow. skierniewickiego podniosły mleczność krów o 22 proc.

Wśród współzawodniczących zespołów wyróżnia się również grupa hodowczyń drobiu z Głuchowa, powiatu skierniewickiego, która wykonała plan dostaw jaj do gminnej spółdzielni w 110 procentach.

Komisja Specjalna karze nieuczciwych kupców

Wśród ukaranych ostatnio orzeczeniami Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi kupców piotrkowskich pierwsze miejsce zajmuje właściciel piekarni mechanicznej przy ul. Narutowicza, Józef Ciszewski. Pobierał on nadmierne ceny za pieczywo i został za to ukarany grzywną w wysokości 200.000 zł.

Taką samą grzywnę zapłaci właściciel sklepu tekstylno-galanteryjnego przy Placu Trybunalskim 11 za uprawianie handlu łańcuszkowego. Grzywną 60.000 zł. ukarany został Augustyn Piechura za pobieranie nadmiernych cen za mąkę pszenną właściciel sklepu spożywczego przy ul. Świerczewskiego 10. Za to samo przekroczenie została ukarana grzywną 75.000 zł. właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Jerozolimskiej 53 Leonarda Wojciechowska.

Edward Karwacki, właściciel składu aptecznego sprzedawał siarkę po cenach wyższych niż przewiduje cennik i zapłaci za to karę w wysokości 80.000 zł. Józef Jałowicki ukarany został po raz drugi grzywną 50.000 zł. za sprzedaż wody sodowej po nadmiernych cenach. Restaurator z Wolborza pod Piotrkowem Stanisław Mazurkiewicz za pobieranie nadmiernych cen za lemoniadę został ukarany grzywną w wysokości 50.000 zł.

Szczepienie ochronne przeciw błonicy

Na terenie Piotrkowa trwa w okresie od 11 września do 7 października br. akcja bezpłatnych i przymusowych szczepień ochronnych przeciw błonicy. Obowiązkowi szczepienia podlegają dzieci, które były już dwukrotnie szczepione, po raz pierwszy w terminie od 16 stycznia do 15 lutego br. i po raz drugi od 15 marca do 15 kwietnia br. Dzieci uczęszczające do szkół podstawowych i przedszkoli będą szczepione w lokalach szkolnych. Szczepienia dla reszty dzieci odbywać się będą w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Stalina 14, codziennie w godzinach od 12 do 15. (S)

Wygodne budynki mieszkalne dla przodujących w pracy robotników rolnych

W państwowych gospodarstwach rolnych woj. łódzkiego zakończono budowę szeregu nowych, wygodnych pomieszczeń mieszkalnych dla robotników rolnych.

M. in. w Kobierzycku (pow. sieradzki) wybudowano 8 bliźniaczych domków dwurodzinnych, w których zamieszkają rodziny przodowników pracy. Przy domach mieszkalnych wybudowane zostaną w najbliższym czasie budynki inwentarskie. Dwurodzinne domki budowane są również w PGR Rszew (pow. łódzki) i PGR Włynica (pow. radomszczański).

Przodownicy pracy PGR Kruszów (pow. łódzki) otrzymali nowoczesny blok mieszkalny, w którym znalazło pomieszczenie 10 rodzin. Dla ośmiu rodzin budowany jest blok mieszkalny w PGR Strzelce Wielkie (pow. kutnowski).

Nowowybudowane domy wyposażone zostały w światło elektryczne i urządzenia wodno-kanalizacyjne, a w najbliższym czasie otrzymają również instalacje radioodbiorcze.

W roku bieżącym na budownictwo mieszkaniowe państwowe gospodarstwa rolne w woj. łódzkim wydatkują sumę 60 milionów złotych.

Ogłoszenia drobne

Miasto i jego bolączki

Kiedy ulica Częstochowska otrzyma chodniki i oświetlenie?

Od szeregu już miesięcy, pisze nasz czytelnik ob. A. S., Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie zamierzało ułożyć na ulicy Częstochowskiej chodniki i poprawić stan jej nawierzchni, która jak doskonale orientują się wszyscy piotrkowianie pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Jeszcze w miesiącach wiosennych zjawili się na ulicy Częstochowskiej pracownicy miejscy, wymierzyli odpowiedni odcinek ulicy na położenie chodnika, poszerzając jednocześnie o jeden metr szerokość ulicy kosztem ogródków robotniczych. Niestety na tym się skończyło, a chodników jak nie było tak i nadal nie ma. Stan ulicy jest w chwili obecnej opłakany. Brak chodnika, wielkie wyrwy i dziury w nawierzchni brukowej w połączeniu z egipskimi ciemnościami, w jakich ulica tonie wieczorem i nocą, nie stwarzają dobrych warunków komunikacyjnych robotnikom i kolejarzom, mieszkańcom ulicy. Założenie choćby jednostronnego chodnika na ul. Częstochowskiej jest sprawą nie cierpiącą zwłoki. Należało by pomyśleć i o założeniu kilku latarń elektrycznych. Przeprowadzenie tych inwestycji w jak najszybszym czasie powinno dopilnować Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Od Redakcji. Zgadzamy się z naszym czytelnikiem i prosimy Prezydium MRN o wypowiedzenie się w tej sprawie.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 23 września 1930 r.

KRWAWE WYSTĘPY HITLEROWCÓW

Na terenie Rzeszy doszło w dniu wczorajszym do szeregu krwawych zajść spowodowanych przez bandy uzbrojonych hitlerowców.

I tak — **w Itzehoe**, podczas odsłaniania pomnika pierwszego prezydenta Niemiec — Eberta — hitlerowcy zaatakowali zgromadzonych. W czasie walki kilka osób zostało zabitych, a szereg odniosło rany.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej **w Bayreuth** — hitlerowcy próbowali usunąć siłą z sali obrad radnych komunistów. Hitlerowcy oddali szereg strzałów, raniąc wiele osób, które odwieziono karetką pogotowia do szpitala. Dopiero przybyli na pomoc z sąsiedniej fabryki robotnicy usunęli z sali obrad napastników.

Podobne ekscesy hitlerowskie zanotowano w **Brunświku**, we **Frankfurcie** i w szeregu innych miast niemieckich.

NOWA REWOLTA WOJSKOWA W CHILE

W Chile wybuchła trzecia z kolei w tym roku rewolta wojskowa. Głównym ośrodkiem ruchu „powstańczego" jest miasto Conception w południowej części kraju.

Buntem kieruje kilku oficerów chilijskich, którzy będąc na wygnaniu przybyli do Conception z USA w samolocie amerykańskim.

INTERESY PANA WOJEWODY

„Republika" donosi o konfiskacie szeregu pism krajowych za umieszczenie wiadomości uwłaczającej kilku wysoko postawionym osobistościom. Między innymi gazety zarzucały wojewodzie warszawskiemu, że jest współwłaścicielem lokalu „Nitouche" — cieszącego się „złą sławą".

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE W EGIPCIE

W Egipcie doszło w ostatnich dniach do poważnych demonstracji antyangielskich. W Aleksandrii kilka osób odniosło rany podczas starcia z oddziałami wojskowymi, broniącymi brytyjskiego konsulatu.

JAŚNIE PAN POLUJE...

Właściciel majątku Pietrzyków, gminy Koźminek (gazety nie podają nazwiska jaśnie pana) — zabawiając się w Nemroda — postrzelił ciężko śrutem w głowę 12-letniego chłopaka wiejskiego, Tadeusza Janiaka. Chłopca odwieziono furką do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji usunięcia jednego oka.

TRAGEDIA BEZROBOTNEGO

W mieście Karstula (Finlandia) — zwolniony z pracy dozorca domowy — zamordował żonę i pięcioro dzieci, po czym podpalił dom i sam zginął w ogniu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga" Al. Gergely.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Sobota, dn. 23 września 1950 roku, godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Sobota, dn. 23 września, o g. 19.15 „Córka pani Angot". Ostatnie dni! Zniżki ważne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Maszeńka", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie" godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Piotr I" I seria dod. „Boks" godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36" (Kronika Nr 39 - 50, „Łyżwiarze", Skarby Górnej Sorii") godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka" (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Nasz chleb powszedni", dod. „Słoneczna polana", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

REKORD (Rzgowska 2) „Czarci Żleb" dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 18, 20, film dozwolony dla dzieci powyżej lat 8.

ROMA (Rzgowska 84) „Milczenie jest złotem", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dwaj panowie F" dod. „Pieśń Wiosny". Film dozw. dla młodz. powyżej lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Pieśń tajgi", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 16, 18.30 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30. 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzi w walce o pokój", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16, 18, 20 Dla młodz. powyżej lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwie brygady" dod. „Korea", godz. 18, 20, — dozwol. dla dzieci powyżej lat 7.

Ze sportu

Jędrzejowska i Popławska

w finale tenisowych mistrzostw Rumunii

W czwartek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Rumunii rozegrano półfinałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet.

W pierwszym półfinale Jędrzejowska pokonała Teodorovsky (Rumunia) 6:1, 6:1. W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska wygrała z Wertheim (Rumunia) 6:1, 7:5. **Tak więc obie Polki spotkają się w finale.**

W ćwierćfinałowym spotkaniu w grze pojedynczej mężczyzn Skonecki zwyciężył Cobzuca 6:4, 3:6, 6:2, 7:5.

* * *

Skoneckiego czeka obecnie ciężkie spotkanie z Caralulisem i jeżeli je wygra, to za przeciwnika w finale będzie miał Visiru, który znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Trzeba jednak stwierdzić, że forma Skoneckiego pozostawia wiele do życzenia i daleko odbiega od okresu sopockiego, kiedy to stosunkowo łatwo pokonał jedną z czołowych rakiet Europy — Węgra Asbotha. Na obniżenie się formy u Skoneckiego wpłynął przede wszystkim brak ostrych treningów i gier z wysokiej klasy przeciwnikami.

Znając jednak ambicję naszego mistrza sądzimy, że zrobi on przyjemną niespodziankę, zdobywając, pomimo wszystkiego, tytuł w grze pojedynczej mężczyzn.

Finał gry pojedynczej kobiet jest już raczej tylko formalnością, gdyż zarówno pierwsze, jak i drugie miejsce zajmą nasze reprezentantki.

Mecz bokserski Warszawa - Poznań



Mecz bokserski Warszawa—Poznań. Na zdjęciu: moment z walki Grzelak — Archacki fot. St. Wdowiński

Dzisiejsze imprezy sportowe

W hali Zrzeszenia Sportowego Włókniarz na Widzewie (o godz. 18) pierwszy dzień bokserskiego turnieju jubileuszowego z okazji 30-lecia ŁOZB, z udziałem reprezentacji pięściarskich Poznania, Gdańska, Katowic i Łodzi.

O godz. 17 na torze w Helenowie jubileuszowe zawody PZKol z udziałem 40 zawodników z całej Polski. W programie wyścigi krótkodystansowe i drużynowe.

Motocykliści na start!

Sekcja motocyklowa Zw. Klubu Sport. „Budowlani" organizuje w niedzielę dnia 24 września br. „Raid pętlicowy z rozkazem".

Zawody te mają na celu wykazanie orientacji i sprawności jazdy w terenie oraz po mieście, przy należytym zachowaniu przepisów o ruchu na drogach.

Start i meta będzie w lokalu sekcji motocykl. „Budowlani" przy ul. Kilińskiego 123. Początek raidu o godzinie 9.

Jesienne mistrzostwa kół sportowych

Zrzeszenia Związkowiec

Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" organizuje jesienne mistrzostwa kół sportowych w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz w koszykówce męskiej. Do udziału w rozgrywkach zgłosiły się dotąd 24 koła sportowe z terenu Łodzi.

Zawody rozegrane zostaną systemem pucharowym. W siatkówce męskiej drużyny zostały podzielone na 4 grupy, mistrzowie ich wchodzą do finału, gdzie grać będzie każdy z każdym.

Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę 23 września o godz. 14.15.

Na boisku I Z.M.P. przy ul. Piotrkowskiej 262 grają: Ubezpieczeniowiec II — Film III, PWPW — PKS. Ruch — Skóra III.

Boisko II ZMP, Piotrkowska 262. Skóra I — Prasa Wojskowa, ZWS — Poczta 2, Ubezpieczeniowiec I — Centrosan.

Boisko Skóry V, Piotrkowska 260: Teatr Powszechny — RSW Prasa, Introligator — Skóra V, Wojsk. Zakł. Mot. — RUTT.,

Boisko KS „Lutnia", Piotrkowska 243: Atelier — Skóra VI, Lutnia — Izba Rzemieślnicza, Polskie Radio — Film I.

Większe wygrane

62-ej Loterii

3-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy

Główna wygrana **1.000.000 zł** padła na Nr 75208 w Warszawie.

Wygrane po **500.000 zł** padły na Nr Nr 11093 29586 90307.

Wygrane po **200.000 zł** padły na Nr Nr 69849 80490.

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr Nr 6327 11424 18584 22059 40594 40633 70089 73604 79040 98976 100691 106473 126024.

Wygrane po **40.000 zł** padły na Nr Nr 4055 5527 17383 19433 20638 23754 38697 44356 44365 54856 60340 62613 70779 73037 77120 79424 80551 84174 92905 96337 97355 104452 106813 113192 129551.

Wspaniałe wyniki lekkoatletów

na mistrzostwach Związku Radzieckiego

W trzecim dniu rozgrywanych w Kijowie lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego młoda zawodniczka leningradzka Pietrowa ustanowiła rekord ZSRR w biegu na 400 m, wygrywając tę konkurencję w 56,7 sek.

Wynik Pietrowej jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu radzieckiego na tym dystansie.

W pchnięciu kulą tytuł mistrzowski na rok 1950 zdobył ponownie Estończyk — Lipp, uzyskując odległość 16,30 m.

Wspaniały wynik uzyskała również Smirnicka, zdobywając mistrzostwo ZSRR w rzucie oszczepem.

Jej rezultat — 50,98 m, przewyższa o 3,13 m wynik, którym zawodniczka radziecka zdobyła mistrzostwo Europy w tej konkurencji na rozegranych ostatnio zawodach w Brukseli.

W skoku w dal mistrzem ZSRR został Madatow (Azerbejdżan), uzyskując 7,15 m, co jest również najlepszym tegorocznym wynikiem w ZSRR.

Doroczne zawody Domów Młodzieżowych

Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce

Koło Sportowe „Orlęta" przy Domu Chłopców im. St. Żeromskiego w Łodzi organizuje pod hasłem **„Słowo pokój na boiskach całej Polski"** doroczne mistrzostwa Domów Młodzieżowych Dziewcząt i Chłopców w lekkoatletyce o miano drużynowego mistrza m. Łodzi na rok szk. 1950-51.

Tytułu mistrzowskiego broni zespół gospodarzy.

Mistrzostwa odbędą się w konkurencjach chłopców i dziewcząt. Program przewiduje konkurencje biegowe (100, 200, 400, 1000 m), skok wzwyż i w dal, rzut dyskiem, granatem, pchnięcie kulą oraz sztafety 4 x 100 m i olimpijską. W zawodach tych startują drużyny Domów im. J. Kilińskiego, T. Kościuszki, M. Konopnickiej, Państwowego Domu Młodzieży, Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz im. St. Żeromskiego — w sumie 84 startujących.

Ciekawe te igrzyska, z których całkowity dochód (wstęp po 30 zł.) przeznaczony jest na **Fundusz Odbudowy Stolicy**, odbędą się na stadionie ZS „Włókniarz", przy ul. Kilińskiego w sobotę 23 września o godz. 15 (eliminacje) oraz w niedzielę 24. września o godz. 10 (finały).

Pływacy Związkowca

rozpoczynają sezon

Zarząd sekcji pływackiej KS „Związkowiec" zawiadamia wszystkich członków, że zebranie sekcji odbędzie się w środę, tj. dnia 27 bm. o godz. 18.30 w lokalu klubowym przy ul. Pogonowskiego 82.

Po zebraniu zostaną wydane legitymacje wstępu na basen „Ogniska". Jednocześnie zarząd sekcji zawiadamia, że wszystkie zawodniczki i zawodnicy winni być zbadani w Poradni Sportowo-Lekarskiej przy ul. Narutowicza 96.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 23 września 1950 roku

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna sł.-muz. dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 15.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Pieśni Schuberta w wyk. M. Drewniakówny. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy jesienno - zimowe". 16.25 (Ł) Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 (Ł) Koncert popołudniowy w wyk. Chóru i Orkiestry łódzk. 17.45 Audycja słowno-muzyczna „SP". 18.00 (Ł) „Wesoły włókniarz" — aud. rozrywkowa pt. „Uwaga! Czerwone światło! Nie przechodzić". 18.15 (Ł) „W krainie Kara-Kum" — słuchowisko. 18.45 (Ł) Felieton. 19.00 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 20.00 „Od gawotu do passo doble". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto" — odc. powieści G. Gulii. 22.20 Koncert transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.15 „Rozmowy muzyczne.

G. Kometiani
Dyrektor Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego

Praktyczne rezultaty współpracy

uczonych z robotnikami

W okresie pięciolatek stalinowskich Republika Gruzińska przeobraziła się w kraj przemysłowo-rolniczy; na jej terytorium powstały liczne fabryki budowy maszyn, obszerna sieć elektrowni wodnych, rozwinął się przemysł górniczy. Produkcja przedsiębiorstw przemysłowych oraz rolnictwa zwiększa się z każdym rokiem.

Dążąc do dalszego rozwoju gospodarki narodowej kraju, uczeni gruzińscy zadzierzgnęli ścisłą więź z pracownikami produkcji.

Jako przykład twórczej współpracy nauki z praktyką służyć może działalność **Gruzińskiego Instytutu Politechnicznego im. S. Kirowa**, jednej z największych w republice wyższych uczelni. Co roku mury jego opuszcza ponad 600 młodych specjalistów: inżynierów-budowniczych, elektryków, chemików, górników, mechaników, ekonomistów.

Uczeni uważają za swój obowiązek dzielić się wiedzą z pracownikami fabryk i przedsiębiorstw, współdziałać z nimi nad usprawnieniem pracy w przemyśle, okazywać praktyczną pomoc nowatorom produkcji. W tym celu przeprowadzają oni w przedsiębiorstwach konsultacje i ekspertyzy, pomagają robotnikom w opanowaniu nowych maszyn i urządzeń, opracowują nową technologię produkcji dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Górnicy gruzińscy często goszczą w kopalniach członka Akademii, Grzegorza Pułukidze, autora wielu dzieł naukowych. Pod jego kierownictwem grupa pracowników Instytutu Politechnicznego, w ścisłym kontakcie z inżynierami i robotnikami kopalń cziaturskich opracowała kilka nowych typów przenośnej obudowy, którą stosuje się obecnie na szeroką skalę w górnictwie radzieckim.

Z inicjatywy doktora nauk technicznych prof. Tawadze zorganizowano grupę racjonalizatorów, w której skład weszli pracownicy naukowi Instytutu Politechnicznego i stachanowcy przedsiębiorstw hutniczych Tbilisi. Grupa ta, pod kierownictwem prof. Tawadze, zajęła się opracowaniem nowej technologii odlewania skomplikowanych żeliwnych detali do obrabiarek — drogą stosowania stałych form metalowych. W rezultacie jakość odlewów znacznie się podniosła, zwiększyła się również wydajność pracy.

Do prof. Tawadze zwrócił się niedawno z prośbą o radę robotnik oddziału odlewniczego Zakaukaskich Zakładów Hutniczych, A. Jegiazarow, który przy pomocy inżynierów opracował nową konstrukcję formy do odlewów stalowych wagi do 6 ton. Uczony przyszedł niezwłocznie z pomocą wynalazcy — ulepszyli oni wspólnie pierwotny projekt Jegiazarowa.

Stała więź uczonych radzieckich z pracownikami produkcji przynosi wielką korzyść samym uczonym — pogłębia ich wiedzę i otwiera nowe perspektywy rozwoju myśli naukowej.

W bezpośredniej twórczej współpracy wybitnych działaczy nauki i techniki z robotnikami i inżynierami znajduje dobitny wyraz troska ludzi radzieckich o dalszy rozkwit gospodarki socjalistycznej, o dalsze podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności ZSRR.

Kto da więcej...!

Czym jest sport w krajach kapitalistycznych? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Jest on przede wszystkim źródłem kolosalnych zysków dla różnych „speców" i „działaczy", jeszcze jedną formą bezczelnego wyzysku człowieka. Pod szumnymi hasłami o apolityczności sportu kryje się brudny interes garstki menagerów, jedno wielkie targowisko. Kto da więcej, ile na tym zarobimy—oto jego właściwe dewizy.

Teoretyk piłkarski Willy Meisl w artykule poświęconym „mistrzostwom świata" w piłce nożnej, które odbyły się w Brazylii, wydaje ocenę jej reprezentacji, ale pod względem... finansowym.

I tak według jego oceny szacunkowej, drużyna brazylijska przedstawia wartość 250.000 funtów szterlingów. Najwyższą notę otrzymuje środkowa trójka ataku — 95.000 f., a najniższą bramkarz — 10.000 f.

W dalszym ciągu swego artykułu Willy Meisl popiera propozycję brazylijskiego związku piłkarskiego, ponownego zorganizowania mistrzostw świata w roku 1951 w Rio de Janeiro. Wywody swoje opiera na korzyściach finansowych, jakie by przypadły drużynom biorącym udział w tej imprezie. Proponuje on przy tym, aby poszczególne państwa reprezentowały mistrzowskie kluby.

Projekt ten ma zapewnie na celu umożliwienie dalszego handlu piłkarzami, jak to miało miejsce w tym roku na „mistrzostwach" w Rio.

Niedawno zakupiony został przez włoski klub doskonały zawodnik szwedzki Skoglund **za sumę 18 milionów lirów.** W chwili obecnej we Włoszech znajduje się rozrzucona po różnych klubach **cała niemal reprezentacyjna jedenastka szwedzka z braćmi Nordhal i Liedholmem na czele.**

Prawdy o stosunkach panujących w sporcie państw kapitalistycznych nie da się ukryć. Obnażają ją, zresztą mimo woli, nawet wypowiedzi tamtejszych „działaczy" i prasy.



„Armaty zamiast masła" — czyli hasło Hitlera w trumanowskim wydaniu.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	228-39
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-56 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.

D 1— 19480